PRACOWNIK STOLICY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNO-SAMORZĄDOWYM STOLICY i DOKSZTAŁCANIU KADR PRACOWNICZYCH

TREŚĆ NUMERU:

WYDAWCA: ZARZĄD MIEJSKI M. ST. WARSZAWY
WYDZIAŁ KADR PRACOWNICZYCH

Nr. 11-12 CZERWIEC-LIPIEC 1946 ROK II

Cena numeru podwójnego 10 zł.

Le Travailleur de la Capitale

Revue bimensuelle, destinée aux questions sociales, de l'autonomie communale et de l'instruction complémentaire des cadres travailleurs

LE CONTENU DU NUMÉRO:

ÉDITEUR: LA MUNICIPALITÉ DE VARSOVIE
LE DÉPARTEMENT DES CADRES TRAVAILLEURS

Nr. 11–12 **JUIN–JUILLET 1946** **L'AN II**

Le prix du numéro double 10 zl.

PRACOWNIK STOLICY

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNO - SAMORZĄDOWYM STOLICY I DOKSZTAŁCANIU KADR PRACOWNICZYCH

Nr. 11–12 CZERWIEC - LIPIEC – 1946 ROK II

DWA LATA NOWEJ POLSKI

Nie będzie zapewne przesadą, jeśli powiemy, że dzień 22 lipca jest dla nowej polskiej rzeczywistości dniem najważniejszym. W nim bowiem koncentrują się te wielkie przemiany, których początki dadzą się zaobserwować już znacznie wcześniej. Nic więc dziwnego, że w drugą rocznicę tego dnia w roku 1946 wiele głosów odezwało się, komentujących według swego rozumienia wagę i doniosłość dokonanej przemiany.

Zdawaćby się mogło, że Redakcja „Pracownika Stolicy" już nic do tych wypowiedzi, z których wiele padło z ust najwyższych dostojników Państwa, dorzucić nie będzie mogła.

A jednak wydaje się, że właśnie pracownik stolicy patrzy na minione dwulecie nieco odmiennie, niż wszyscy pozostali — nie znaczy to oczywiście, aby co innego widział i czuł! Nie! On tylko inaczej widzi i czuje. On widzi po stokroć więcej, patrzy może głębiej i czuje goręcej. To nie patriotyzm lokalny, to nie chęć płytkiej reklamy „własnego podwórka" — to najprawdziwsza rzeczywistość, potwierdzana ciągle faktami.

Dzisiejsza rocznica Manifestu Lipcowego, tego fundamentu ustrojowego Nowej Polski, została poświęcona Warszawie. I słusznie! Po zarysowaniu zrębów Państwa, po uczczeniu tej rocznicy po raz pierwszy w Polsce, wyzwolonej z najpotworniejszej okupacji, na jaką tylko najbardziej znikczemniałe jednostki ludzkie zdobyć się mogły — druga rocznica winna była zostać poświęcona Warszawie. Tu przecież biło najmocniej niepodległe serce Wolnej Polski przez cały czas najstraszniejszych pięciu lat okupacji, tu koncentrowało

się życie podziemne, tu przecież drukowano niezwykłe dwujęzyczne „Bekanntmachungi", które następnie rozlepiano w Krakowie — zachwalające znakomite metody uśmiercania ludzi. Tu wreszcie wybuchło wspaniałe w swym zewnętrznym wyrazie nadludzkiego niemal bohaterstwa, choć tragiczne w skutkach — Powstanie Sierpniowe. To wszystko było wtedy, gdy jeszcze hordy hitlerowskie zalegały Ziemie Polskie. Ale nie tylko to się wówczas działo: tu opracowywano plany prac przyszłego Miejskiego Samorządu Stolicy, tu myślano zawczasu o tysiącach nędzarzy, powracających do zburzonych domów na zburzone ulice — tu, w obliczu śmierci myślano o nowym życiu, tym właśnie, które się dziś realizuje w ramach Manifestu Lipcowego. Gdy tam w Chełmie i Lublinie wytyczano ramy i nadawano ogólny kierunek, jakim mają się w przyszłości toczyć prace w odbudowywanym Państwie, — tu dostosowywano już gotową treść do tych ram i kierunków. Tego właśnie bowiem nam brakło: sharmonizowania projektów, a nawet już gotowych dokonań, jak np. szereg tajnych kursów i prac naukowych — w jedną całość, w całość Odrodzonej Polski.

Pracownik Stolicy nie ustał w pracy ani na chwilę, choć za każdą wolną myśl płacił upokorzeniem, a za czyn — własnym życiem. Utrwalał ducha nawet w katordze obozów, potrafiąc zdobyć tam jeszcze większą, niż dotychczas, odporność, jeszcze większy hart. I dziś, gdy sięga okiem w przeszłość, gdy patrzy na minione dwa lata, widzi tam nie tylko dwa lata odbudowy kraju. Widzi tam urzeczywistnienie swych najtajniejszych nadziei, widzi realizację swych marzeń, w które nigdy nie zwątpił, a które usiłowano mu „wyperswadować" najohydniejszą, najnikczemniejszą propagandą, najstraszliwszą katorgą.

A gdy wreszcie przyszła chwila, w której mógł sam przystąpić do pracy dla swej Ojczyzny i ukochanego miasta, gdy mógł swój wysiłek obrócić wreszcie wyłącznie dla Polski — nowej, lepszej i piękniejszej niż dawna, przedwojenna — potrafił dokazać cudów, z których jeden, most Poniatowskiego odbudowany w ciągu jednego roku oglądała w ten uroczysty dzień cała Polska oczyma swej młodzieży zgromadzonej na Zjeździe. Warszawa, młodzież, entuzjazm i zapał do pracy — to niemal że synonimy. I dobrze się stało, że tego dnia uwypuklono zbieżność tych elementów, że pokazano w taki właśnie sposób jednoznaczność Warszawy i wielkość.

Bo pracownika stolicy stać tylko na wielkie dzieło: i patrząc w dniu 22 lipca na Stolicę, choć widział tam jeszcze mnóstwo gruzu i niewątpliwie domyślał się jeszcze pod nimi wielu niepogrzebanych zwłok, widział równocześnie żyjące miasto i szereg wielkich osiągnięć: uruchomiony pełny aparat samorządowy, powiązanie miasta z całym krajem, a także z zagranicą, a nawet ze Szwecją, koleją przez morze, usprawnioną komunikację wewnętrzną, czynny w pełni ośrodek dyspozycyjny kraju, jak również centrum przedstawicielstw zagranicznych. Widząc zaś to wszystko, mógł z całkowicie usprawiedliwioną dumą myśleć o własnym wkładzie w ten gigantyczny wysiłek, który to „umarłe miasto i miasto umarłych zarazem" powołał do nowego życia.

Zaiste, dzień 22 lipca 1946 roku okazał się Świętem Warszawy. Nietylko dlatego, że otwarto w dniu tym most Poniatowskiego, nietylko dlatego, że zwołano równocześnie Naczelną Radę Odbudowy Stolicy, ale także i dlatego, że te wszystkie bez wątpienia piękne momenty rozegrały się na tle widomych wyników dotychczasowej pracy, na tle tych niewiarogodnych wręcz osiągnięć, szczególnie jaskrawo występujących właśnie tu, w tej Warszawie, która jeszcze przed dwudziestu miesiącami stanowiła jedno wielkie cmentarzysko ludzi i murów, na którym jedynymi aktywnymi żyjącymi istotami były gromady szczurów i... szabrowników, którzy z narażeniem życia przedsiębrali łupieżcze wyprawy po cudze dobro.

Dziś, jakkolwiek ani szczurów, ani szabrowników nie pozbyliśmy się jeszcze całkowicie, dawna ponurość ruin znikła bez śladu, a na gruzach zakwita nowe życie, którego żadne biadolenia czy narzekania zaprzeczyć nie są w stanie. Wbrew, zdawałoby się, logice, naprzekór rozsądkowi, Warszawa przoduje w odbudowie kraju, a tę swą przodowniczą rolę zawdzięcza właśnie swemu pracownikowi, który tak przy biurku, jak i przy maszynie wziął na siebie bez wahania wysiłek przekraczający ludzkie możliwości i dopiął celu! Bez odpowiedniego mieszkania, wyżywienia, bez komunikacji — przystąpił do pracy, a dziś, ciągle w bardzo ciężkiej sytuacji, sam ze zdumieniem spogląda na siebie, na miasto, na Państwo i dochodzi do niezaprzeczalnego wniosku „że przecież nie zginęła... i nie zginie". Bo zginąć nie może, skoro w każdej chwili, na każde zawołanie, w każdej potrzebie znajdą się tysiące i miliony tych, którzy gotowi będą dla Niej ustokrotnić już poniesione wysiłki i ofiary.

STEFAN ZBROZYNA

Zagadnienie polityki gruntowej w m. st. Warszawie

Dekret z dn. 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy wywołał wśród obywateli miasta różne opinie. U jednych wielkie niezadowolenie i rozgoryczenie z powodu pozbawienia ich prawa własności gruntów, u drugich zaniepokojenie o kapitały ulokowane na hipotekach miejskich lub papierach wartościowych zabezpieczonych hipotecznie, a u reszty brak zupełnie zrozumienia jego znaczenia lub zupełną obojętność.

Tymczasem sprawa polityki gruntowej w miastach była i jest podstawowym elementem gospodarki komunalnej, któremu poświęcały swą uwagę wszystkie Zarządy Miast, a także i Związek Miast Polskich.

Gdy chodzi o Warszawę, to nie od rzeczy będzie przypomnieć treść memoriału złożonego przez Radę Miejską w maju 1919 r. do Sejmu Ustawodawczego, domagającego się przekazania m. st. Warszawie wszelkich gruntów państwowych i donacyjnych położonych w obrębie miasta i najbliższym jego sąsiedztwie w promieniu 15 km. Memoriał zawiera obszerne uzasadnienie i stanowi wytyczne polityki gruntowej miasta na długie lata.

Jest ciekawe, że ówczesna Rada Miejska o przewadze elementów zachowawczych i posiadająca w swym gronie licznych przedstawicieli właścicieli gruntów, placów i nieruchomości miejskich uchwaliła memoriał *wraz z motywami jednogłośnie,* a podpisali go wszyscy posłowie warszawscy bez względu na przynależność partyjną.

Cenny ten dokument zredagowany przez ówczesnego członka Magistratu tow. ławnika Teodora Toeplitza i przezeń podpisany wraz z ówczesnym prezydentem miasta Piotrem Drzewieckim zawiera tak dziś jeszcze aktualną motywację, że przytoczymy najważniejsze jego ustępy. A więc:

„Reforma agrarna, znajdująca się na porządku obrad Sejmu, stawia sobie za cel umożliwienie ludności bezrolnej samodzielnej pracy na roli i stworzenie dla możliwie największej ilości pracowników własnych ognisk domowych.

„Ludnością nie tylko bezrolną, ale w dosłownym znaczeniu bezdomną, jest w Polsce ludność miast wielkich, przede wszystkim zaś milionowa ludność stolicy Rzeczypospolitej — Warszawy.

„Żadne miasto na świecie nie ma tak wielkiej ilości mieszkańców na dom jak Warszawa, gdzie ilość ta przekracza 90, podczas gdy w Berlinie, w mieście znanym z wadliwego zabudowania wynosi 79,9; Londyn zaś, miasto, którego ilość mieszkańców przewyższa niejeden z krajów, ma dom oddzielny dla każdych 8-miu mieszkańców (7,59).

„A w Warszawie nieraz przeszło 1000 mieszkańców gnieździ się w jednej kamienicy!

„Klęsce społecznej, jaką stanowi ciasne zaludnienie wielkomiejskie i związana z nim drożyzna mieszkaniowa, przeciwdziałać może jedynie planowa gospodarka municypalna, umożliwiająca rozrzucenie osiedla miejskiego na wielkiej przestrzeni, rozdzielonej zadrzewieniami, ogrodami, polami i zabudowanej domami, z których każdy dla nowych pokoleń zasłużyłby na miano domu rodzinnego.

„Taką gospodarkę może jednak prowadzić gmina tylko wtedy, gdy jest właścicielką znacznych przestrzeni gruntów w obrębie miasta lub w bliskim jego sąsiedztwie; jedynie bowiem, opierając się na własnym gruncie, może gmina w walce ze wzrostem renty gruntowej, tworzyć kolonie mieszkalne, w których lokator byłby właścicielem domu, pozbawionym możności ciągnięcia zysków przez wynajem i obowiązanym do pozostawienia gminie prawa pierwokupu po cenie, po której właścicielowi plac czy dom ustąpiła.

„Politykę taką prowadzić w szerokim zakresie może jedynie GMINA, nie zaś jakakolwiek inna organizacja, nawet tak potężna jak Państwo, gdyż musi się ona ściśle wiązać z wszystkimi planowymi robotami miejskimi — regulacja miasta, przeprowadzeniem ulic, wodociągów, oświetlenia, środków komunikacji, rozrzuceniem sieci szkolnej, tworzeniem targowisk itp.

„Zwalczanie niezdrowych stosunków mieszkaniowych i drożyzny mieszkań bez posiadania wielkich przestrzeni własnego gruntu, za pomocą polityki komunikacyjnej tylko, jest utopią. Celem jej musiałoby być udostępnienie tak taniego gruntu, by nikomu do głowy nie przyszło budować tak wysoko i gęsto jak to naogół pozwalają przepisy budowlane.

„Tymczasem prowadzenie linii kolei miejskich lub tramwajów — jeżeli nawet nie jest, jak to najczęściej bywa, spóźnione — tak podnosi ceny gruntu, że tylko jego całkowite wyzyskanie może dać dochód nabywcom parcel budowlanych.

„Niestety, Warszawa pod względem własności gruntu jest tak biedna, jak żadne większe miasto w Europie. Nie mówiąc już o takich miastach jak Ulm lub Freiburg, które posiadają 80% swego terytorium, Lipsk — około 40%, Frankfurt — 47,7%, Monachium — 29% (poza miastem — 43%). Warszawa posiada ziemi własnej dziesięciokrotnie mniej niż wypada cyfra przeciętna dla miasta w Prusach (20,83%).

„Póki więc Warszawa nie będzie posiadała większej ilości gruntu, wszystko, co będzie mówione o prawdziwej polityce gruntowej lub mieszkaniowej miasta będzie czczym frazesem, rozpaczliwy zaś stan sprawy mieszkaniowej, będzie musiał z dalszym rozwojem miasta, jako stolicy i wielkiego ośrodka łączącego Wschód i Zachód, zakończyć się katastrofą, której skutków ani dla miasta ani dla kraju przewidzieć nie można.

„Każdemu miastu dla spełnienia jego zadań niezbędna jest ziemia, przede wszystkim dla coraz liczniejszych potrzeb własnych.

Tymczasem Warszawa posiada w obrębie miasta śmiesznie, a raczej tragicznie małą ilość gruntów, a mianowicie 430 mórg, co stanowi 2% powierzchni miasta.

Stanisław Rutkowski w rozprawie „Ogrody miejskie wobec potrzeb wychowania publicznego“ oblicza, powołując się na M. Wagnera, że na głowę mieszkańca powinno wypaść 6,5 metr. kwad. powierzchni zielonej wśród miasta, z czego 2 metr. specjalnie winny być zarezerwowane dla dzieci i młodzieży.

„W istocie Warszawa w tej chwili posiada 145 ha zieloności, tj. zaledwie 1,5 metr. kw. na mieszkańca. dziatwa i młodzież, zamiast przynależnych jej 400 ha ma do dyspozycji 6,5 ha, tj. 1/60 część tego, co jej się należy.

i dalej „Memoriał stwierdza, że gmina

„Występując jako tak poważny nabywca, gmina będzie musiała współdziałać stałemu wzrostowi ceny ziemi i co za tym idzie, dalszemu ciasnemu zabudowaniu. Nic temu nie zaradzi, niezbędne zresztą, przełożenie kosztów nabycia gruntów potrzebnych do inwestycji

miejskich na adiacentów — przeciwnie — wysoko oszacowany grunt, przez miasto zajęty, którego koszt będą musiały ponieść sąsiednie terytoria, przyczyni się do wzrostu ceny tych gruntów sąsiednich i co za tym idzie do podwyższenia szacunku dla następnych zakupów miasta. W ten sposób powstaje śruba bez końca, spod której ucisku nie może się wyzwolić bezdomny mieszkaniec stolicy.

„Gmina może przeciwdziałać temu zjawisku, o ile na rynku nieruchomości zjawia się nietylko jako nabywca, ale i jako sprzedawca ziemi, przyczym jako sprzedawca, nie szukający spekulacyjnego zysku, ale świadomie dążący do utrzymania niskiego poziomu cen.

„W stosunku do ziemi da się to osiągnąć przez ograniczenie dotyczące możności użytkowania sprzedawanych parcel i zachowanie dla miasta prawa pierwokupu, oddawanie gruntów jako ogrodów rentowych, lub na zasadzie podzielonego władania, instytutu, którego ożywienie drogą prawodawczą niewątpliwie jest konieczne.

Następnie Memoriał twardo i wyraźnie formułuje wytyczne polityki miasta w zakresie zagadnień polityki gruntowej.

„Celem polityki gruntowej winno być TANIE MIESZKANIE DLA NAJSZERSZYCH WARSTW LUDNOŚCI.

„Mieszkania mogą być tanie tylko jeżeli grunt jest tani".

Wysoka cena gruntu jest przyczyną stałego niedomagania przedsiębiorstw budowlanych. Kapitał, który miałby być przeznaczony na budowlę — musi przede wszystkim opłacić spekulanta gruntowego.

Uczciwi przedsiębiorcy budowlani nie znają większych szkodników, niż spekulanci gruntowi. Walka prowadzona z nimi przez miasto może wyjść tylko na dobre przedsiębiorcom budowlanym, przede wszystkim tym, którzy budują na rachunek własny.

Kupno gruntów przez miasto i odsprzedaż ich, choćby z największym zyskiem, bez ograniczenia użytkowania jest współdziałaniem spekulacji.

Minimum ograniczenia to postawiony przez miasto obowiązek budowy w określonym terminie i w określony sposób.

Wielkie miasto bynajmniej nie jest równoważnikiem morza kamienic i nie wymaga zacieśnienia ludności w wielopiętrowych koszarach.

„Dysponując bezpośrednio gruntem, miasto może stawiać wymagania wytwarzające dla ludności typ mieszkania, któryby pozwolił mieszkańcowi miasta korzystać jednocześnie z dobrodziejstw, które wielkie miasto dać może, jak i z tego piękna i zdrowia fizycznego i moralnego, z których w dzisiejszych warunkach korzystają tylko mieszkańcy wsi.

„Mieszkaniec domu koszarowego jest już dziś w całkowitej zależności nietylko od swego kamiecznika, ale przede wszystkim od sklepikarza z rogu.

„Dzisiejszy sposób mieszkania pozbawia ludność robotniczą nie tylko możności produkowania własnych warzyw, ale nawet zgromadzenia pewnych zapasów, które zmuszona jest kupować z dnia na dzień.

„Otoczenie każdemu domu ogródkiem przy zabudowaniu luzem lub pozostawienie takiego ogródka poza domem przy zabudowaniu zwartym bez oficyn (przy zabudowaniu obrzeżnym) dałoby możność każdej rodzinie, wzgl. niewielkim nakładem pracy, stanowiącej jednocześnie wypoczynek po trudach warsztatu, biura lub szkoły — wyprodukowania na własne potrzeby pewnego zapasu, uniezależniającego choć w części od drożyzny zakupów zimowych.

„Dlatego, by w ludności miejskiej wskrzesić zamiłowanie do pracy na własnym zagonie, należy jej dać możność korzystania w szerokim zakresie z niezabudowanych terytoriów podmiejskich.

Ziemia leżąca odłogiem stale traci na wartości podnosząc się jednocześnie w cenie.

„Obowiązkiem gminy jest, przez zużytkowanie wszystkiej ziemi należącej do jej terytoriów lub położonej w najbliższym sąsiedztwie, podnieść wydajność rolną swego otoczenia, przyczynić się do walki ze spekulacją warzywników podmiejskich, stworzyć dodatkowe ujście dla pracy swoich mieszkańców".

Zagadnienie polityki terenowej w miastach polskich nie schodzi z porządku obrad władz Związku Miast Polskich i istniejącej przy Związku Komisji Urbanistycznej. Jako wynik wieloletnich prac i studiów nad tym zagadnieniem Komisja Rozbudowy Miast, istniejąca przy Ministerstwie Skarbu na wniosek przedstawicieli Związku ustaliła w kwietniu 1939 r. następujące wytyczne polityki gruntowej dla miast i postulaty dla władz Rządowych:

I. Posiadanie przez miasto rozległych własnych terenów jest podstawowym warunkiem prawidłowego rozwoju i zabudowy miast, kształtowania ceny placów i mieszkań, warunków mieszkaniowych, zdrowia, obronności i bezpieczeństwa ludności oraz ekonomii przy realizacji planów zabudowania i wszelkich urządzeń użyteczności publicznej, zwłaszcza, gdy uwzględni się wymagania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29. IV. 1938 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

II. Polityka terenowa w miastach powinna być ześrodkowana w rękach organów miejskich i powinna polegać:

a) na dążeniu do skupienia w ręku miast conajmniej połowy terenów niezabudowanych, znajdujących się w granicach administracyjnych miast;

b) na nabywaniu przez miasta terenów, znajdujących się w granicach ich sfery interesów mieszkaniowych;

c) na utrzymywaniu planów pomiarowych i planów zabudowania w stanie aktualności i czuwaniu przez organa miejskie nad ścisłym stosowaniem i wykonaniem planu zabudowania, względnie programu planu zabudowania w odniesieniu do wszystkich terenów zarówno niezabudowanych, jak też źle lub niedostatecznie zabudowanych, nie wyłączając terenów, będących własnością władz państwowych lub znajdujących się w ich posiadaniu;

d) na przygotowaniu terenów pod zabudowę, zgodnie z planem zabudowania, względnie z programem planu zabudowania, i w miarę ich przygotowania kierowanie na te tereny ruchu budowlanego, przy jednoczesnym wprowadzeniu zakazu budowy na terenach nie przygotowanych;

e) na odstępowaniu przez miasta terenów własnych, przede wszystkim na prawie zabudowy lub z zastrzeżeniem prawa odkupu, wzgl. w formie sprzedaży warunkowej, stosowanej przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

W związku z tym istnieje konieczność rozciągnięcia przepisów o prawie zabudowy na teren całego Państwa.

f) na nieuszczuplaniu zapasu terenów własnych. Wpływy ze sprzedaży terenów własnych powinny być używane w zasadzie na zakup nowych terenów, a w żadnym razie wpływy te nie mogą być używane na zwyczajne wydatki budżetowe miast, czego zabraniają zresztą obowiązujące przepisy.

Politykę terenową powinny miasta w zasadzie opierać na uprzednio sporządzonym planie, względnie przynajmniej programie planu zabudowania.

III. Dla umożliwienia miastom prowadzenia racjonalnej polityki terenowej, konieczne jest udostępnienie im zastosowania środków następujących:

1) Zwiększenie uprawnień finansowych miast przez umożliwienie pobierania podatków od placów niezabudowanych lub zabudowanych niedostatecznie i podatku od przyrostu wartości nieruchomości z przeznaczeniem kwot, wpływających z tych podatków, na zakup i tworzenie zapasu gruntów, wzgl. na pokrywanie annuitetów od pożyczek na ten cel zaciągniętych, a nadto przekazanie miastom wymiaru i poboru zarówno samarządowych, jak i państwowych podatków od nieruchomości i gruntów.

Konieczne jest również umożliwienie miastom tworzenia specjalnych funduszów gruntowych, zasilanych m. in. przez coroczne wstawianie do budżetów miast odpowiednich kredytów.

2) Zapewnienie miastom potrzebnego taniego kredytu na sporządzanie planów pomiarowych i planów zabudowania oraz na zakup i wywłaszczenie, tudzież przygotowanie terenów pod zabudowę przez utworzenie specjalnego funduszu terenowego z dotacji Skarbu Państwa dla udzielania miastom, uzdrowiskom i gromadom pożyczek oraz dla obniżenia oprocentowania innych kredytów, zaciąganych na ten cel przez miasta.

3) Zezwolenie i zalecenie bankom państwowym i komunalnym instytucjom kredytowym (bankom komunalnym i komunalnym kasom oszczędności) na udzielanie pożyczek miastom, uzdrowiskom i gromadom na zakup i wywłaszczenie terenów, z zabezpieczeniem tych pożyczek jedynie na wpływach podatkowych, bez żądania natomiast hipotecznego zabezpieczenia, zwłaszcza zaś na hipotekach parcelowanych terenów, przy czym w żadnym razie nie powinno być wymagane zabezpieczenie na pierwszm numerze hipoteki.

Należy dopuścić możność korzystania z pożyczek na nabycie terenów do wysokości 85% ceny ich nabycia.

4) Zezwolenie i zalecenie bankom państwowym i komunalnym instytucjom kredytowym na udzielanie pożyczek na cele budowlane

posiadaczom nieruchomości na zasadzie prawa zabudowy lub z zastrzeżeniem prawa odkupu.

7) Przekazanie bezpłatnie miastom wszelkich znajdujących się w ich granicach administracyjnych oraz w sferze ich interesów mieszkaniowych placów i gruntów państwowych, nieużytkowanych na cele publiczne i nie mającym ściśle określonego przeznaczenia, z wyjątkiem terenów, uznanych w planie zabudowy za nadające się do zabudowy i przeznaczonych, zgodnie z art. 2 ust. 1 dekretu z dn. 9.IV.1936 r. na Fundusz Obrony Narodowej.

8) Umożliwienie wszystkim miastom rozszerzenia strefy ich interesów mieszkaniowych na strefę, wskazaną w § 17 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29. IV. 1938 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, pod warunkiem zastosowania postępowania, przewidzianego w rozporządzeniu Ministra Reform Rolnych z dnia 7 czerwca 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 450).

9) Poddanie rewizji ustawy z dnia 4. V. 1938 r. o uporządkowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 290) w kierunku wyłączenia spod jej mocy obowiązującej wspólnot gruntowych, znajdujących się na obszarze miast, o ile te grunty lub ich części nie znajdowały się w posiadaniu osób prywatnych przynajmniej od lat dziesięciu przed wejściem w życie powołanej ustawy, przekazania tych gruntów oraz gruntów stanowiących wspólnoty na rzecz miast. Dotyczy to również miejskich wspólnot gruntowych, znajdujących się poza granicami miast, lecz w sferze ich interesów mieszkaniowych. W każdym razie powinno to dotyczyć dobra gminnego, znajdującego się na obszarze miast małopolskich.

10) Zmiana przepisów ustawy z dn. 2.VII.1936 r. o likwidacji mienia ouszczonego (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 405) w kierunku przekazania miastom wszelkich nieruchomych obiektów, znajdujących się na ich terenie, bez względu na to, w czyim znajduje się posiadaniu i uproszczenia procedury związanej z objęciem w posiadanie ich przez gminy miejskie, celem przyśpieszenia tego objęcia.

12) Skrócenie i uproszczenie postępowania w przypadkach konieczności zmiany granic miast przez przyłączenie do miast terenów należących do gmin sąsiednich, w celu racjonalnej zabudowy miast.

13) Umożliwienie miastom przejmowanie gruntów, znajdujących się w ich granicach administracyjnych, również w trybie uprzedniego wykupu ich przez Państwo na zasadach ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Opuściliśmy świadomie niektóre z uchwalonych wniosków, aby zwrócić uwagę na sprawy najważniejsze, chociaż są one równie ważne, tylko nie dotyczą one bezpośrednio Warszawy.

W świetle tych uchwał mających i dziś znaczenie nie tylko historyczne, Dekret z 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy jest tylko ukoronowaniem dążenia miasta do posiadania wszystkich gruntów w swej dyspozycji, bo tylko wtedy interesy ogółu mieszkańców miasta mogą być należycie zabezpieczone.

Miasto to nie jest tylko grupa właścicieli nieruchomości lub właścicieli sum hipotecznych. Miasto, to olbrzymia rzesza ludzi pracy i codziennego wysiłku, to także olbrzymia gromada dzieci i narastających młodych pokoleń, którym Zarząd Miasta obowiązany jest zapewnić jaknajlepsze warunki zdrowia, wychowania i nauki, aby mogły w pełni sił i zdolności budować nową przyszłość.

Trzeba było także przywrócić ziemi jej właściwą rolę. Ziemia w mieście, ograniczona w swej ilości, służyć winna wszystkim, być podstawą dla budowli mieszkań ludzkich i warunków pracy oraz terenem upraw i wypoczynku, a nie lokatą dla spekulacyjnych kapitałów i zbierania renty, wynikającej z pracy innych i nakładów czynionych z funduszów publicznych w postaci urządzeń i inwestycji miasta.

Do tego celu zmierza Dekret o własności i użytkowaniu gruntów.

Dziś zwłaszcza, po straszliwym i perwersyjnym zburzeniu miasta przez hitlerowskiego okupanta, można i trzeba było dać całkowitą dyspozycję gruntami znajdującymi się w obrębie miasta, aby w interesie ogółu mieszkańców odbudować stolicę planowo i celowo i dać możność wszystkim, a więc także i dotychczasowym właścicielom działek gruntowych, budowania zgodnie z zasadami urbanistyki nowoczesnej.

WŁADYSŁAW SIEROSZEWSKI

O publicznej gospodarce lokalami

Dekret o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu z dn. 21 grudnia 1945 r. ogłoszony w n-rze 4 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 13 lutego rb. (poz. 27), zastąpił bardzo już niewystarczający Dekret P. K. W. N. z dnia 7 września 1944 r. o komisjach mieszkaniowych (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 18). W porównaniu do swego poprzednika odznacza się on znacznie szerszym potraktowaniem zagadnienia i większą ścisłością sformułowań prawnych, aczkolwiek i on posiada pewne braki, które poruszymy w dalszym ciągu niniejszego artykułu. W ramach artykułu ograniczmy się do omówienia gospodarki lokalami mieszkalnymi, pozostawiając chwilowo na boku zagadnienie lokali użytkowych oraz kontroli najmu.

Celem Dekretu jest — co sformułowano w art. 1*) — *racjonalne wykorzystanie uszczuplonego wskutek wojny zapasu lokali oraz planowe uregulowanie publicznych potrzeb lokalowych;* z dalszego brzmienia tego artykułu widać, że Dekret nosi charakter przejściowy — „dopóki odbudowa zniszczonych miast i osiedli nie zapewni *dostatecznej ilości pomieszczeń* dla instytucji publicznych oraz nie zaspokoi potrzeb mieszkańców tych miast i osiedli". Z powyższego wynika, że publiczna gospodarka lokalami nie ma pozostać instytucją stałą, ale że w zamierzeniach ustawodawcy została ograniczona do niesprecyzowanego wprawdzie *a priori* co do terminu, ale niedwuznacznie co do charakterystyki okresu: okres odbudowy Państwa.

Nie wszystkie miasta są objęte publiczną gospodarką lokalami. Dekret wymienia: *Warszawę, Łódź, Gdańsk, Lublin, Kraków, Katowice i Poznań* (art. 2 pkt. 1). Rada Ministrów może jednak rozszerzyć działanie Dekretu także na inne miasta, jak również i gminy miejskie, a w szczególności *osiedla podmiejskie,* które może podporządkować władzom kwaterunkowym miasta zainteresowanego (art. 2 pkt. 2 i 3).

---

*) artykuły podane bez bliższego wyjaśnienia odnoszą się do Dekretu z dn. 21. XII. 45 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu.

Jak dotąd Rada Ministrów wprowadziła publiczną gospodarkę lokalami w m. *Gdyni* (Rozporządzenie z dn. 28 lutego 1946 r. — D. U. R. P. nr. 12 rozdz. 80).

Ostatnio Miejska Rada Narodowa m. st. Warszawy uchwaliła zwrócić się do Rady Ministrów z wnioskiem o wprowadzenie publicznej gospodarki lokalami w 60 osiedlach podstołecznych m. in. w *Grodzisku, Brwinowie, Włochach, Otwocku, Piasecznie, Pruszkowie, Milanówku, Jabłonnie* itd.

Zasadą publicznej gospodarki lokalami jest, *że prawo zamieszkania* w danym mieście mają *tylko pewne kategorie osób* z uwagi, czy to na zajmowane stanowisko w administracji państwowej i samorządowej (art. 4 pkt. 2 lit. a, b, c, d), czy też na ważną pracę, jaką wykonywują w zakresie gospodarki ogólnej (art. 4 pkt. 2 lit. f, g, h, i). Prawo to przysługuje również duchownym wyznań uznanych przez Państwo (art. 4 pkt. 2 lit. e), wolnym zawodom, *zarejestrowanym we właściwej izbie samorządu* (art. 4 pkt. 2 lit. g) oraz uczącej się młodzieży (art. 4 pkt. 2 lit. j).

Dekret nie mówi wprawdzie wyraźnie, że rodziny osób uprawnionych do zamieszkania, mają także to prawo. Wynika to jednak pośrednio z przepisu art. 6 pkt. 2, który mówi, że „miejska (gminna) rada narodowa określi, jakie osoby nie mające prawa do wyzyskania mieszkania, a *należące do rodziny lub domowników* osoby uprawnionej, będą uwzględnione przy ustalaniu liczby osób zajmujących mieszkanie. Prezydium Rady Narodowej w Warszawie uchwałą z dn. 6 czerwca r. b. przyjęło, że do rodziny i domowników zaliczyć należy następujące osoby nie posiadające prawa do samodzielnego przydziału mieszkania:

a) żona przy dzieciach do lat 10
b) dzieci do lat 16 własne lub przybrane
c) rodzice niezdolni do pracy
d) jedna osoba prowadząca gospodarstwo przy dwuch lub więcej osobach pracujących lub uczących się.

Prawo do zajmowania *samodzielnego mieszkania*, lub lokalu użytkowego w całości, lub części przysługuje tylko na podstawie przydziału udzielonego przez *władzę kwaterunkową* (art. 5 pkt. 1). Po-

mieszczenia sublokatorskie mogą być zajmowane, oczywiście tylko przez osoby wymienione w art. 4 pkt. 2), bądź na podstawie przydziału, bądź na podstawie swobodnego podnajmu, potwierdzonego przez władzę kwaterunkową (art. 5 pkt. 2).

Od tej zasady *przydziału* istnieje kilka wyjątków. Przede wszystkim więc: „W domach stanowiących własność Państwa, samorządu, instytucji społecznych i spółdzielni mieszkaniowych . . . .właścicielowi, lub użytkownikowi służy prawo wskazania najemcy, z tym zastrzeżeniem, że przydział lokalu może obejmować tylko osoby posiadające uprawnienia do przydziału lokalu i że przydział ten zostanie *potwierdzony przez władzę kwaterunkową*" (art. 8 p. 1). Dopiero jeżeli w zakreślonym terminie najemca nie zostanie wskazany przez właściciela, władza kwaterunkowa może przydzielić lokal we własnym zakresie działania (art. 8 p. 2).

Z powyższego przepisu należy wnosić:

1) że władza kwaterunkowa nie może w domach wyżej wymienionych udzielić przydziału bez uprzedniego wezwania właściciela (użytkownika) do wskazania najemcy;

2) że z chwilą rozwiązania umowy pomiędzy właścicielem mieszkania a najemcą, właściciel może wskazać władzy kwaterunkowej nowego najemcę.

Dalej idący wyjątek od zasady przydziału lokali przez władzę kwaterunkową stanowi art. 6 (1) Dekretu z dn. 26 października 1946 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (D. U. R. P. nr. 50 poz. 281), który głosi, że „Lokale doprowadzone do stanu używalności wskutek *gruntownej naprawy* budynku uszkodzonego nie podlegają ograniczeniom przewidywanym w przepisach o gospodarce lokalami i w przepisach o wysokości komornego". Szczegółowe wskazówki jakie lokale i w jakim trybie mogą być, jako gruntownie naprawione, wyłączone spod publicznej gospodarki daje Rozporządzenie Wykonawcze z dn. 25 lutego 1946 r. (D. U. R. P. nr. 10 poz. 72).

Dekret pozostawia radom narodowym sprawę uregulowania norm zaludnienia, tj. określenia minimalnej ilości osób, jakie powinny

przypadać na jedną izbę, oraz minimalną powierzchnię użytkową mieszkania na jedną osobę, jak również odchyleń od powszechnej normy (art. 6).

Opierając się na powyższym przepisie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Warszawie przyjęło uchwałę, na mocy której:

1) minimalna powierzchnia użytkowa mieszkalna na 1 osobę nie może być mniejsza od 5 m. kw.

2) przy przydziale mieszkań władza kwaterunkowa winna stosować następujące normy:

   a) na każdą osobę uprawnioną do zamieszkania w Warszawie — 10 m. kw. pow. mieszkalnej.

   b) na każdego członka rodziny — 5 m. kw. pow. m.

   c) na każde dziecko uczęszczające do szkoły dodatkowo po 5 m. kw. pow. m.

   d) dla osób zajmujących odpowiedzialne stanowisko, albo z tytułu zawodu — dodatkowo — 10 m. kw. pow. m.

3) minimalna liczba osób na jedną izbę nie powinna być mniejsza od dwuch.

W razie utraty prawa do przydziału, przydział może być cofnięty i opróżnienie lokalu nastąpić powinno w ciągu 3 miesięcy od daty utraty tego prawa (art. 13 pkt. 1). Oprócz tego osoby, które uzyskały przydział lokalu mogą być usunięte w pewnych wypadkach (o czym poniżej) po uprzednim dostarczeniu im lokalu zastępczego, przy czym mają prawo do zwrotu kosztów przeprowadzki (art. 18 pkt. 1).

Wyrazem słusznej troski o powiększenie ilości drobnych i średnich lokali mieszkalnych kosztem lokali luksusowych jest przepis art. 9, zezwalający władzy budowlanej (w Warszawie Inspekcja Budowlana Zarządu Miejskiego) na zarządzenie przerobienia mieszkań ponad 3-izbowych na dwa, lub więcej mieszkań samodzielnych. Jeżeli właściciel nieruchomości nie wykona tego w oznaczonym terminie, władza budowlana może wykonać przeróbkę na jego rachunek i obciążyć należnością jego hipotekę.

Władzą kwaterunkową w miastach jest Zarząd Miejski. W m. st. Warszawie Zarząd Miejski posiada Wydział Kwaterunkowy oraz dla oszczególnych dzielnic biura kwaterunkowe.

Kompetencje władz kwaterunkowych są nader rozległe (art. 25). Poza przydziałem lokali i całych budynków oraz udzielaniem zezwoleń na zmianę lokali, przysługuje im prawo usuwania osób, które zajęły lokal bez uzyskania przydziału w mieście na rzecz osób i instytucji, którym prawo to przysługuje, a także usuwania „osób *(tzn. nawet osób już posiadających prawomocny nakaz kwaterunkowy)* z lokali potrzebnych na mieszkania służbowe oraz na lokale dla urzędów, zakładów, przedsiębiorstw i instytucji państwowych, albo samorządowych... dla stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej i osób prawnych prawa publicznego, a nadto dla mających szczególnie ważne znaczenie gospodarcze przedsiębiorstw społecznych i spółdzielczych zarówno na pomieszczenia użytkowe jak i mieszkania dla pracowników".

Przepis powyższy, pomyślany w celu umożliwienia planowego rozmieszczenia tej części ludności oraz urzędów, instytucyj i przedsiębiorstw, które są niezbędne dla odbudowy i rozwoju gospodarczego kraju, musi być jednak bardzo ostrożnie stosowany i wymaga dużego wyrobienia i wysokiego poziomu moralnego ze strony władz kwaterunkowych, jeżeli nie ma stwarzać u mieszkańców stanu ciągłej niepewności, czy nie zostaną przesiedleni do innego, mniej im odpowiadającego lokalu, ani dawać pola do samowoli urzędniczej.

Gwarancją, że się tak nie stanie, mają być komisje mieszkaniowe (art. 26) miejskie i dzielnicowe, złożone z czynnika obywatelskiego, do wiadomości których należy orzekanie na skutek odwołań do decyzji władzy kwaterunkowej, a nadto *wykonywanie kontroli społecznej nad funkcjonowaniem władz kwaterunkowych.* W toku postępowania przed władzami kwaterunkowymi stosuje się przepisy o postępowaniu administracyjnym. Od decyzji władzy kwaterunkowej można się odwołać do właściwej komisji lokalowej w ciągu 7 dni od doręczenia decyzji stronie skarżącej (art. 33 Dekr.). Na zasadzie regulaminów uchwalonych przez Miejską Radę Narodową w Warszawie, komisja lokalowa miejska składa się z 5 członków i 5 zastępców, wybranych przez Radę spośród radnych, komisje zaś

dzielnicowe z 7 członków wybranych spośród swego grona przez dzielnicowe rady narodowe. Komisje rozpoznają sprawy w komplecie 3 członków. W posiedzeniu bierze udział przedstawiciel Resortu Mieszkaniowego z głosem opiniodawczym, oraz zainteresowane strony, które mogą być reprezentowane przez zastępców. Zastępcą może być adwokat, przedstawiciel związku zawodowego, lub organizacji społecznej, do której strona należy, lub członek rodziny. Na rozprawie strony mają prawo stawiać świadków i przedkładać dokumenty. Orzeczenia komisji są prawomocne, mogą być jednak zmienione w trybie nadzoru przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, w wypadku stwierdzenia *jawnego pogwałcenia* przepisów Dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (art. 26 pkt. 5).

Z powyższego sformułowania widać, że skarga w tym trybie nosi cechy skargi kasacyjnej; dlatego nie wydaje się słuszne obarczanie tym Prezydium M. R. N., a raczej należałoby pozostawić je sądom, tak jak to było w poprzednim Dekrecie P. K. W. N. o komisjach lokalowych.

Wspomnieć jeszcze należy o nadzorze państwowym w zakresie strzeżenia interesów państwowych, a w szczególności interesów urzędów państwowych, samorządowych i instytucji użyteczności publicznej; nadzór ten ma sprawować Państwowa Komisja Lokalowa (art. 30), powołana w tym celu przez Prezesa Rady Ministrów rozporządzeniem z dn. 22 maja r. b. (D. U. R. P. nr. 24, poz. 157).

Ustawodawca nie tylko uznał za zabronione i nieważne wszelkie umowy o najem lokali, zawarte wbrew przepisom Dekretu (art. 10 pkt. 1), ale wiele z naruszeń przepisów Dekretu opatrzył sankcją karną. I tak: karze do lat 2 aresztu i grzywny do 100.000 zł., albo jednej z tych kar podlega (art. 37 Dekr.):

a) kto wchodzi w posiadanie lokalu bez uzyskania przydziału, lub zatwierdzenia umowy, lub wchodzi bez uprawnienia w posiadanie pomieszczenia sublokatorskiego,

b) kto oddaje lokal w najem osobom wyżej wymienionym,

c) kto bierze udział w zawarciu umowy o odstępne pod jakąkolwiek postacią.

Karze do 3 miesięcy aresztu i grzywny do 30.000 zł. podlega (art. 38):

a) kto podaje nieprawdziwe dane władzy kwaterunkowej,

b) kto zgłosza do zameldowania w lokalu osoby faktycznie w nim nie mieszkające, lub nie wymelduje osób, które lokal opuściły,

c) kto nie udziela władzy kwaterunkowej informacji nakazywanych przepisami dekretu niniejszego.

Natomiast komorne za lokale mieszkalne obowiązuje wprawdzie w wysokości z dnia 1 września 1939 r. o ile przepisy szczególne (np. art. 6/1) Dekretu z dn. 26. X. 45 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych wskutek wojny — (D. U. R. P. nr. 50, poz. 281) nie stanowi inaczej (art. 41 Dekretu), przepis ten jednak nie jest opatrzony sankcją karną; kto więc pobiera wyższe komorne nie podlega karze, a jedynie najemca może żądać zmniejszenia komornego do wysokości, jaką pobierano za dany lokal we wrześniu 1939 r.

Powyższy przepis o wysokości komornego jest zupełnie nieżyciowy, gdyż komorne przedwojenne nie pokrywa często kosztów administracyjnych, łącznie z podatkami ciążącymi na właścicielach nieruchomości, nie mówiąc już o naprawach głównych, które przecież na zasadzie przepisów prawa cywilnego również obciąża właściciela. Dla zaradzenia temu stanowi rzeczy i urealnienia komornego Ministerstwo Odbudowy opracowało projekt nowego dekretu o ochronie lokatorów, który przewiduje podwyższenie czynszów do 3 — 5-krotnej wysokości.

Z chwilą objęcia lokalu na podstawie udzielonego przydziału (nakazu kwaterunkowego) zawiązuje się z mocy samego prawa między właścicielem nieruchomości, lub głównym lokatorem, a osobą, której lokal przydzielono, stosunek najmu, lub podnajmu (art. 10 pkt. 2 Dekretu). Z tego wynika dla najemcy szereg obowiązków, które przewiduje tytuł VIII Kodeksu Zobowiązań oraz ustawa o ochronie lokatorów z dnia 11 kwietnia 1924 r. (w brzmieniu ogłoszenia obwieszczenia, ogłoszonego w Dz. U. R. P. nr 39/36, poz. 297, a w szczególności obowiązek płacenia czynszu i świadczeń oraz używania lokalu zgodnie z jego przeznaczeniem. Umowa ta jest zawarta na czas nieograniczony i nie może być jednostronnie wypowiadana przez właściciela domu. Z przepisu art. 40 pkt. 1 Dekretu wynika jednak, że właściciel może wystąpić do sądu o eksmisję,

jeżeli ma podstawy do odstąpienia od umowy bez wypowiedzenia, tj. w przypadkach przewidzianych w Ustawie o ochronie lokatorów.

Wyrok orzekający eksmisję może być jednak wykonany nie wcześniej, niż po uprzednim zawiadomieniu władzy kwaterunkowej przez komornika o wszczęciu egzekucji (art. 40 pkt. 2). Z przepisu tego nie wynika, aby władza kwaterunkowa mogła zawiesić, lub wstrzymać wykonanie eksmisji. Jego ratio legis jest, aby władza kwaterunkowa była uprzedzona, że dany lokal znajduje się do jej dyspozycji.

W praktyce jednak władza kwaterunkowa częstokroć inaczej interpretuje swoje kompetencje, co wywołuje kolizję orzeczeń i nie przyczynia się do zwiększenia autorytetu sądów. Oficjalne wyjaśnienie tej kwestii przez Ministerstwo Sprawiedliwości, lub inne kompetentne czynniki byłoby zatym nader pożądane.

W ramach krótkiego artykułu nie podobna omówić wszystkich zagadnień, związanych z gospodarką lokalami. Musieliśmy się więc z natury rzeczy ograniczyć do poruszenia tych kwestii, z którymi ma najczęściej do czynienia przeciętny obywatel.

ADW. ZOFIA ORLAŃSKA

O finansach i podatkach komunalnych

W n-rze 19 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 24 maja 1946 r. ogłoszone zostały dwa bardzo ważne dekrety, regulujące finansowe podstawy związków samorządowych, a mianowicie: 1) *dekret o podatkach komunalnych* i 2) *dekret o finansach komunalnych* — oba z dn. 20 marca 1946 r.

Oba dekrety obdarzone zostały mocą wsteczną, gdyż choć weszły w życie z dniem 20 maja b. r., obowiązują od 1 stycznia 1946 r.

Zastąpiły one ustawę o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dn. 11 sierpnia 1923 r. z późniejszymi zmianami oraz inne przepisy, tymi dekretami uchylone.

Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z 11 sierpnia 1923 r. obejmowała całość zagadnienia, uwzględniała wszelkie wpływy finansowe związków samorządowych, jak po-

datki, opłaty i dopłaty specjalne, dochody z przedsiębiorstw samorządowych, pożyczek itd., a także określała kompetencje związków samorządowych, władz nadzorczych, prawa płatników podatków.

Obecnie sprawy te zostały uregulowane w dwóch odrębnych dekretach. Dekret o podatkach komunalnych dotyczy wyłącznie podatków, dekret o finansach komunalnych — wszelkich innych dochodów samorządu terytorialnego oraz składu i kompetencji władz nadzorczych.

Według dotychczasowych przepisów związki samorządowe czerpały swe dochody podatkowe w lwiej części z dodatków do podatków państwowych (dochodowego, przemysłowego, przeniesienia własności nieruchomości, opłat stemplowych, protestu weksli, od spadku i darowizn, od spożycia, zużycia i produkcji — z pewnymi wyjątkami, od nieruchomości). Wszelkie zwiększenie podatków państwowych pociągało za sobą powiększenie podatku komunalnego, wszelkie uwzględnienie odwołania od podatku państwowego powodowało jednocześnie zmniejszenie wysokości sumy podatku komunalnego.

Tylko podatki pomniejsze, czysto lokalne związki samorządowe mogły pobierać samoistnie, jak lokalowy, od zbytku mieszkaniowego, hotelowy, od plakatów i szyldów, publicznych zabaw, gier i widowisk itd.

Dekret z dnia 20 marca 1946 r. zrywa z zależnością podatków komunalnych od państwowych i przekazuje związkom samorządowym pobór jednych podatków, pozostawiając Państwu pobór innych, w których związki samorządowe udziału już nie biorą.

Na rzecz związków samorządowych przekazane zostały *podatki:*

1) *gruntowy,*
2) *od nieruchomości,*
3) *od lokali,*
4) *od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk,*
5) *od kopalń,*
6) *inne podatki komunalne* (art. 1).

Za to związki samorządowe nie mają już prawa do dodatków od podatków: spadkowego, przemysłowego, przeniesienia własności nieruchomości, od spadków i darowizn i innych podatków państwowych.

Władzami wymiarowymi są organa wykonawcze (zarządy) gmin miejskich i wiejskich oraz powiatowych związków samorządowych, a odwoławczymi organa wykonawcze związków samorządowych (zarządy) hierarchicznie wyższego stopnia, a dla m. st. Warszawy i Łodzi Minister Administracji Publicznej (art. 2, p. 1).

Rok podatkowy pokrywa się z rokiem kalendarzowym (art. 3).

Co do samych zasad poboru podatku gruntowego — wielkich różnic pomiędzy dawniejszą ustawą, a obecnym dekretem nie ma.

Podatkowi gruntowemu podlegają gospodarstwa rolne i ciąży on zarówno na osobach fizycznych, prawnych i spadkach wakujących, które bądź posiadają tytuł własności, bądź użytkują gospodarstwo jako właściciele, bądź są wieczystymi dzierżawcami (art. 5).

Obowiązek podatkowy powstaje od 1 stycznia tego roku, w którym nastąpiło objęcie w posiadanie lub ustały okoliczności, skutkujące zwolnienie od podatku, a kończy się z upływem tego roku, w którym posiadanie ustało, lub zaistniały okoliczności, skutkujące zwolnienie od podatku (art. 6).

Wynika z tego, że choćby kto wszedł w posiadanie gospodarstwa rolnego w końcu danego roku, podatek gruntowy zapłacić będzie musiał za cały rok, jak również, że gdy utraci posiadanie w ciągu roku, podatek zapłaci za cały rok.

Jest to inaczej niż przy podatku od nieruchomości, co do którego obowiązek podatkowy powstaje w pierwszym dniu miesiąca kalendarzowego, następującego bezpośrednio po zajściu okoliczności faktycznych, uzasadniających ten obowiązek (art. 19) i kończy się z upływem miesiąca kalendarzowego, w którym nieruchomość utraciła cechy uzasadniające obowiązek podatkowy.

Podstawę opodatkowania stanowi przychód szacunkowy z gospodarstwa rolnego z roku poprzedzającego rok podatkowy, wyrażony w kwintalach żyta (art. 7).

Bardzo szczegółowo dekret omawia podstawy opodatkowania, przy czym przy ustaleniu przychodu bierze pod uwagę zarówno rodzaje gruntów co do wartości gleby, jak i co do rodzaju prowadzonego gospodarstwa, stref ekonomicznych, odległości od większych ośrodków, różniczkuje przychody z ziem ornych, łąk, pastwisk, lasów (art. 7 i 8).

Co do wszystkich tych kwestii będą wydane jeszcze rozporządzenia (art. 7 p. 3 i art. 8 p. 1 i 2).

Przy ustalaniu liczby hektarów bierze się pod uwagę obszar gruntów użytkowanych i nieużytkowanych, za wyjątkiem niepodlegających opodatkowaniu. Będzie to bodźcem, by gruntów nadających się do użytkowania nie pozostawiać odłogiem.

Komisja podatku gruntowego (powiatowa, miejska) składa się z trzech przedstawicieli powiatowej lub miejskiej Rady Narodowej, których spośród zawodowych rolników wybiera Rada Narodowa, przy czym jeden z nich musi być przewodniczącym, a drugi wiceprzewodniczącym tej komisji, przedstawiciela Urzędu Skarbowego, powiatowego lub wojewódzkiego inspektora samorządowego, komisarza ziemskiego, lub jego zastępcy, kierownika powiatowego biura rolnego, lub jego zastępcy, przedstawiciela powiatowego związku samopomocy chłopskiej, a w Warszawie i Łodzi w skład komisji podatku gruntowego wchodzą trzej przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej, w miarę możności rolnicy, jeden przedstawiciel Zarządu Miejskiego i jeden izby skarbowej (art. 8).

Dekret przewiduje grunta zwolnione od podatku czy to ze względu na ich właściwości (nieużytki), czy na cel, któremu służą (cmentarze, tory kolejowe, parki), czy ze względu na osoby, w których posiadaniu się znajdują (należące do wyznań religijnych, użytkowane przez sierocińce, szkoły itp.).

Specjalnym uwzględnieniem cieszą się lasy. Zwolnienie od podatku gruntowego gruntów zalesionych na lat 20, 30 i 50 (zależnie od czasu zalesienia i rodzaju gruntów) przyczyni się może do intensywnego zalesiania (art. 9).

Podatek gruntowy wymierza się od podstawy opodatkowania, obliczonej w kwintalach żyta w wysokości od 4% przy podstawie 20 kwintali żyta, do 8% przy podstawie ponad 200 kw. żyta. Dopóki obowiązują w rolnictwie świadczenia rzeczowe, granica podatku dochodzi tylko do 6%.

Dla gospodarstw rolnych posiadanych przez Państwo i związki samorządowe, z wyjątkiem gospodarstw użytkowanych przez przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe oraz przedsiębiorstwa i majątki pozostające pod zarządem państwa lub samorządów (chyba, że prowadzone są wyłącznie na potrzeby administracji państwowej lub związków samorządowych), dla przedsiębiorstw państwowych, rozliczających się centralnie ze Skarbem Państwa, w ramach budżetu państwowego i przedsiębiorstw samorządu

terytorialnego, rozliczających się centralnie ze związkiem w ramach budżetu danego związku samorządowego (jakie przedsiębiorstwa uznane zostaną za rozliczające się centralnie określą Minister Adm. Publ. i Minister Ziem Odzyskanych w porozumieniu z Ministrem Skarbu zarządzeniem ogłoszonym w Monitorze Polskim), dla instytucji ubezpieczeń społecznych, zakładów opiekuńczych, związków zawodowych i osób prawnych, których dochód, zgodnie ze statutem, obracany jest w całości na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowe, kulturalne, sportowe, dobroczynne, przedsiębiorstw państwowych, mających na celu prowadzenie gospodarstw rolnych i dla lasów państwowych — podatek wynosi 4%, a dla uznanych za ośrodki kultury rolnej — 3% podstawy opodatkowania (art. 10). Podatki te w drodze rozporządzenia zainteresowanych Ministrów mogą być dla niektórych rodzajów gospodarstw obniżone.

Płatnikowi mężczyźnie obniża się podatek o 25% jeśli ma na utrzymaniu więcej niż 4 dzieci, a o 50% jeśli więcej niż 6 dzieci, całkowicie wolny od podatku jest, gdy ma więcej niż 8 dzieci, przy czym bierze się pod uwagę zarówno dzieci ślubne jak i nieślubne i przysposobione oraz pasierbów do lat 18 (o ile nie mają własnych źródeł dochodów), a jeśli pobierają naukę lub odbywają praktykę zawodową, do 24 roku życia. Jeżeli podatnikiem jest kobieta, ulga 25% stosuje się, gdy ma na utrzymaniu więcej niż 2 dzieci, 50% gdy ma więcej niż 4-ro dzieci, a całkowite zwolnienie następuje, gdy ma więcej niż 6-ro dzieci. Ulga ta ma miejsce względem tych płatników, których roczna podstawa wymiaru nie przewyższa 70 kwintali żyta (art. 11).

Dążenie do pomocy rolnikom w kształceniu dzieci przejawia się w tym, że zniżka spowodu posiadania dzieci do lat 24 wymaga tylko, aby „pobierały naukę", bez względu w jakiej szkole, nie koniecznie więc w szkole wyższej. Władze wymiarowe mogą z urzędu lub na wniosek płatnika ze względu na nadzwyczajne okoliczności, osłabiające zdolność płatniczą podatnika, podatki zmniejszać lub od nich zwalniać, a w szczególności mogą tę ulgę stosować w latach 1946, 1947 i 1948 względem gospodarstw, dotkniętych działaniami wojennymi, a także powstałych z przebudowy ustroju rolnego i dotąd niedostatecznie zagospodarowanych.

Podatek gruntowy płatny jest w dwóch ratach: 1 marca i 1 listopada każdego roku. Płatnicy podatku gruntowego nie podlegają podatkowi dochodowemu, jeśli nie posiadają innych źródeł przychodów, lub dochód z tych źródeł nie przekracza rocznie kwoty zwolnionej od podatku dochodowego.

Podatkowi od nieruchomości podlegają wszelkiego rodzaju nieruchomości w gminach miejskich prócz gruntów niezabudowanych o obszarze ponad 5000 m kw., stale używanych jako grunta uprawne, sady, pastwiska itd., od których pobierany jest podatek gruntowy, a także w gminach wiejskich budynki z placami i podwórzami niezwiązane z gospodarstwem rolnym, albo też i związane, lecz w przeważnej części użytkowane na podstawie umowy najmu lub dzierżawy samych budynków bez gospodarstwa rolnego (art. 15).

Zwolnione są od podatku od nieruchomości nieruchomości, będące własnością Skarbu Państwa, związków samorządowych oraz osób prawnych wymienionych w niniejszym artykule, jako opłacające 4% stawkę podatku gruntowego, prawnie uznanych wyznań religijnych i ich instytucji, pod warunkiem wzajemności, stanowiące własność państw obcych, a także, co jest ważne dla właścicieli, których nieruchomości zostały zniszczone podczas wojny, lub którym nie dozwala się budować — zwolnione są od podatku od nieruchomości grunty niezabudowane, co do których ustawy nie zezwalają na zabudowę i nieruchomości z powodu złego stanu, niezamieszkałe i nieużytkowane w inny sposób, a poza tym nieruchomości zajęte na szpitale, a odpowiadające warunkom art. 3 pkt. a Rozp. Prez. z 22 marca 1928 r. Dz. U. 38 poz. 382, budynki, których podstawa opodatkowania nie przekracza 100 zł. rocznie, w gminach wiejskich, choć użytkowane na cele niezwiązane z gospodarstwem rolnym, jeżeli się składają najwyżej z 4 izb.

Dla nowozbudowanych budynków obowiązek podatkowy powstaje od 1 dnia miesiąca kalendarzowego, w którym budowa została ukończona, lub w którym rozpoczęto chociażby częściowe użytkowanie budynku.

Podstawę opodatkowania stanowi czynsz należny za rok poprzedzający rok podatkowy.

Dla gruntów niezabudowanych i lokali użytkowych, których podstawy nie da się ustalić według czynszów roku ubiegłego Ministro-

wie Adm. Publ. i Ziem Odzyskanych ustalą podstawy podatku, które mogą być różne w poszczególnych latach, a nawet poszczególnych miejscowościach (art. 21).

Podatek wynosi od podstawy wymiaru nie przekraczającej 2000 zł. rocznie — 20%, od wyższej — 30% i płatny jest 30 czerwca i 30 listopada każdego roku.

W podatkach gruntowym i od nieruchomości zasady opodatkowania pozostały prawie niezmienione, różnica głównie polega na tym, że stały się samoistnymi podatkami komunalnymi, wymierzanymi przez organa samorządowe bez udziału państwowych.

Największemu przeobrażeniu uległ *podatek od lokali.*

Podatek ten jest skonstruowany dość zawile. Zwolnione są z niego lokale zajmowane przez te same instytucje i osoby, które zwolnione są od opłaty podatku od nieruchomości.

Obowiązek podatkowy ciąży na osobach fizycznych i prawnych oraz na spadkach wakujących, zajmujących lokal w charakterze najemców.

Najemcami są w rozumieniu tego dekretu główni lokatorzy oraz osoby wprowadzone do lokalu na mocy orzeczeń komisji mieszkaniowych lub władz kwaterunkowych.

Podstawą opodatkowania jest zasadniczo czynsz z sierpnia 1939 r., a gdyby go ustalić nie było można — 5% wartości obiegowej nieruchomości lub jej części z sierpnia 1939 r.

Art. 29 określa wysokość podatku.

Wynosi on:

1) dla lokali mieszkalnych 100%
2) dla lokali zajmowanych na inne cele niż mieszkalne przez płatników podatku obrotowego:
   a) jeżeli podatnik wykonywuje świadczenia rzeczy lub usług w przeważnej mierze po cenach reglamentowych 200%
   b) w pozostałych przypadkach 600%
3) dla lokali użytkowych, zajmowanych przez inne osoby 100% podstawy opodatkowania.

Lokal mieszkalny, choć w części zajmowany lub użytkowany na inne cele niż mieszkalne, uważa się za lokal użytkowy.

Dla lokalu mieszkalnego lub jego części, w którym zamieszkuje choć jedna osoba, korzystająca w charakterze najemcy lub podnajemcy z lokalu użytkowego, podatek podwyższa się o 200%.

Wnioskować należy, że jeżeli na jeden lokal większy wydane zostanie kilka nakazów, to należy lokal ten traktować, jak kilka lokali mniejszych i każda osoba, posiadająca nakaz, musi być traktowana jako oddzielny lokator i okoliczności powodujące zmniejszenie lub zwiększenie podatku innej osobie mającej nakaz, na jej podatek nie mają wpływu. Natomiast, jeśli sublokator przyjęty z wolnej ręki popada pod kategorię mających zwiększone podatki — to podwyżka ta odnosić się będzie i do głównego lokatora.

Z ustępu 2 art. 29 wynika, że osoby, które zajmują lokale użytkowe, muszą i od swoich lokali mieszkalnych płacić podatek o 200% wyższy, że zaś minimalna stawka dla lokali mieszkalnych wynosi 100%, to dla posiadających lokale użytkowe wyniesie od lokali mieszkalnych 100% i 200% = 300%.

Zamiast powyższych stawek mogą Rady Narodowe gminne lub miejskie wprowadzać opodatkowanie stawkami stałymi, które nie mogą przewyższać 3 zł. miesięcznie z 1 metra kw. powierzchni użytkowej, ani stawek według art. 29 ustęp 1.

Dla lokali, za które komorne pobierane jest w kwocie wyższej, niż w sierpniu 1939 r., podatek od lokali ustala się na 10% od lokali mieszkalnych i 15% od lokali użytkowych, jeżeli w ten sposób obliczony podatek jest wyższy niż przypadający według art. 29 (art. 30).

Podatek jest płatny miesięcznie do 8 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły.

Art. 40 obniża na rok 1946 podatek od lokali mieszkalnych, zajmowanych przez osoby zatrudnione w służbie publicznej, instytucjach ubezpieczeń społecznych, związkach zawodowych oraz w przedsiębiorstwach państwowych i związków samorządu terytorialnego, jak również w przedsiębiorstwach pod zarządem państwowym i związków samorządu terytorialnego, jak i emerytów pobierających uposażenie emerytalne z funduszów publicznych o 75% oraz upoważnia Ministrów Adm. Publ. i Ziem Odzyskanych do częściowego lub całkowitego zaniechania poboru podatku od osób w tym artykule wymienionych oraz do obniżania i w następnych latach tego podatku w granicach do 75% dla wszystkich lub niektórych grup w tym artykule wymienionych.

Również gminne lub miejskie Rady Narodowe mogą obniżać, a nawet całkowicie zwalniać poszczególne grupy płatników od podatku od lokali.

Ulgi przyznane na mocy specjalnych przepisów dla nowowzniesionych budowli nie zwalniają od podatku od nieruchomości i od lokali pobieranych na podstawie niniejszego dekretu.

Prócz tego gminy wiejskie mogą, a miejskie powinny pobierać podatek od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk — zasady i wysokość będą określone w drodze rozporządzenia zainteresowanych ministrów — oraz w latach podatkowych 1946 i 1947 wolno gminom i powiatowym związkom samorządowym pobierać podatek od spożycia w zakładach gastronomicznych do wysokości 10% spożycia (art. 39).

Na rzecz związków samorządowych, na których obszarze znajdują się kopalnie lub mieszkają robotnicy tych kopalni, kopalnie obowiązane są płacić podatek od kopalń do wysokości najwyżej 1% ceny lub wartości sprzedażnej wydobytych ciał kopalnych.

Inne podatki komunalne obejmują między innymi podatek od zbytku mieszkaniowego. Mogą być nakładane tylko na źródła, które nie są obciążone podatkami państwowymi lub komunalnymi, wymienionymi w tym dekrecie.

Nie wolno pobierać na rzecz związków samorządowych podatków: od majątku, od kapitałów i rent, od przedmiotów majątkowych, od artykułów objętych monopolami państwowymi i od świadczeń przedsiębiorstw państwowych. Dekret przewiduje wydanie wielu rozporządzeń wykonawczych do przepisów w nim zawartych oraz wzorowych statutów wyżej wymienionych podatków.

* * *

Dekret o finansach komunalnych obejmuje wszelkie przychody związków samorządowych, służące na pokrycie wydatków tych związków, połączonych z wykonywaniem ich zadań oraz rozdział tych przychodów.

Według działu I na *przychody* składają się następujące pozycje: 1) *podatki,* 2) *opłaty i specjalne dopłaty,* 3) *dochód z przedsiębiorstw samorządowych,* 4) *dotacje ze Skarbu Państwa,* 5) *pożyczki,* 6) *inne* niewymienione wyżej źródła (art. 1).

Wszelkie ustawy, nakładające na związki samorządowe nowe zadania, winny im zapewnić dostateczne źródło dochodu na pokrycie tych wydatków (art. 2).

Dział II zajmuje się *rozdziałem wpływów z podatków* i ustala, że z podatku gruntowego w gminach wiejskich przypadać ma dla Państwa 20%, dla powiatowego związku samorządowego 35%, dla wojewódzkiego związku samorządowego 5%, dla Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego 5%, dla gminy — reszta; w gminach miejskich dla miast 97%, dla Min. Rolnictwa i Reform Rolnych na cele samorządu rolniczego 3%. Z wpływów z podatku od nieruchomości w gminach wiejskich i niewydzielonych miejskich gminie przypada 80%, powiatowemu związkowi samorządowemu 15%, wojewódzkiemu 5%, w miastach wydzielonych miastu — 95%, wojewódzkiemu związkowi samorządowemu 5%, a w miastach Warszawie i Łodzi całkowity wpływ z podatku od nieruchomości przypada miastu.

Wpływy z podatku od lokali w gminach miejskich i wiejskich w całości przypadają gminom, a wpływy z podatków od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk oraz od kopalń i z podatków przewidzianych w dekrecie z 20 marca 1946 r. w art. 34 — 38 w całości przypadają na rzecz pobierających je związków samorządowych.

Dział III dotyczy *opłat i dopłat szczególnych.*

Związki samorządowe mogą pobierać opłaty administracyjne za czynności i poświadczenia urzędowe organów samorządowych, za używanie samorządowych urządzeń i zakładów dobra publicznego i targowe od handlu w halach i na targowiskach. Opłaty te uchwala Rada Narodowa, a władza nadzorcza zatwierdza. Na pokrycie kosztów założenia i utrzymania urządzeń i zakładów dobra publicznego mogą być pobierane dopłaty od tych, którzy odnoszą specjalną korzyść lub udogodnienie z tych urządzeń, mogą być pobierane również przez wojewódzkie związki samorządowe od miast i powiatowych związków samorządowych, którym te urządzenia przynoszą udogodnienia, a przez związki samorządowe powiatowe od miast niewydzielonych, leżących na terenie powiatu. Spory w tej materii, o ile toczą się pomiędzy wojewódzkimi związkami samorządowymi, rozstrzyga prezydium Krajowej Rady Narodowej, w innych wypadkach prezydium wojewódzkiej Rady Narodowej.

Dział IV obejmuje *przedsiębiorstwa samorządowe* i stawia warunek, aby dochody z przedsiębiorstw co najmniej pokrywały koszty eksploatacji z oprocentowaniem i amortyzacją. Opłaty za świadczenia przedsiębiorstw samorządowych nie podlegają zatwierdzeniu władz nadzorczych, lecz władza nadzorcza może żądać ich zmiany, o ile nie odpowiadają miejscowym warunkom gospodarczym.

Dział V określa *dotacje ze Skarbu Państwa*. Dotacja podstawowa wynosi 10% wpływów z podatku obrotowego, w wyjątkowych przypadkach może być przyznana jeszcze dotacja uzupełniająca.

Dział VI traktuje *o pożyczkach*. Warunki zaciągania pożyczek, sprzedaży i obciążenia nieruchomości pozostały te same, co w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z 11 sierpnia 1923 r. Uchwały w tej mierze wymagają zatwierdzenia władz nadzorczych, zadłużenie musi być utrzymane w takich granicach, aby raty i odsetki od długów nie przenosiły 25% dochodów zwyczajnych. Przekroczenie tej granicy w gminach wiejskich i miejskich niewydzielonych z powiatowych związków samorządowych wymaga zgody prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, a w innych związkach samorządowych zgody Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Dział VII zapoznaje nas *z władzami nadzorczymi*.

Dla zatwierdzenia uchwał terenowych rad narodowych w kwestiach finansowych władzami nadzorczymi są prezydia Rad Narodowych hierarchicznie wyższych, a dla miast Warszawy i Łodzi Prezydium Krajowej Rady Narodowej.

Od decyzji władzy nadzorczej służy odwołanie. Władzami powołanymi do rozstrzygania odwołań i decydującymi ostatecznie są prezydia rad narodowych wyższego stopnia.

Ponieważ dla Warszawy i Łodzi władzą nadzorczą jest Prezydium Krajowej Rady Narodowej, decyzja jego jest ostateczna.

Wyżej wymienione dekrety, zasadnicze dla gospodarki związków samorządowych, niewątpliwie w krótkim czasie doczekają się gruntownych opracowań i komentarzy — każdy z działów wymaga wnikliwej i drobiazgowej analizy. Niniejsza praca miała za zadanie zapoznać choć w grubszych zarysach z ich treścią i strukturą. Świadomie pominięte zostały wszelkie szczegóły, a także te przepisy, co do stosowania których mają zostać wydane rozporządzenia właściwych ministrów.

Kronika i sprawy bieżące

Prezydent Bierut o wzajemnym stosunku nauki oraz życia społecznego i polityki. — Uczczenie pamięci Prezydenta Stefana Starzyńskiego. — Międzynarodowy „Tydzień Odbudowy Warszawy". — 29 miast amerykańskich zadeklarowało udział w odbudowie Warszawy. — Komitet Rady Ministrów do spraw kultury. — Postulaty pracowników samorządowych — wstępna realizacja. — Umuzykalnianie warszawskiej młodzieży szkolnej. — Instytut Badań Warszawy. — Okres 1939 — 1944/5 w życiu Warszawy i jej Zarządu Miejskiego. — Czytelnia Varsavianów w Archiwum Miejskim. — Z działalności Międzynarodowego Związku Miast i Gmin. — „Warszawa — twoja Stolica". — Warszawska Dyrekcja Odbudowy. — Przyjmowanie darów i ofiar na odbudowę Stolicy. — Apel Związków Zawodowych o uporządkowanie Stolicy. — Gaz i woda dla miast polskich. — Walka młodzieży o Warszawę. — 20 milionów zł. od robotników na odbudowę Stolicy. — Odbudowa Ratusza w Stolicy przez pracowników samorządowych. — Rozprawa habilitacyjna pt. „Ulica Marszałkowska". — Manifest Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. — Apel organizacji spółdzielczych do pracującej ludności Polski.

Prezydent Bierut o wzajemnym stosunku nauki oraz życia społecznego i polityki

Na odbytym w Krakowie, drugim od czasu odzyskania niepodległości, publicznym plenarnym posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności, prezydent K. R. N., Ob. Bolesław Bierut, wygłosił obszerne przemówienie, w którym na szczególną uwagę zasługują ustępy, dotyczące roli nauki w nowej rzeczywistości Polski i wzajemnego stosunku nauki i polityki.

Analizując rolę nauki i wielkich uczonych, Ob. Prezydent podkreślił, iż tylko ludzie znużeni i zrezygnowani stronią od wartkiego nurtu życia społecznego w obawie, iż zmąci on ich ciszę kontemplacji. Łączność między teorią i praktyką jest niezbędna, jest nieodzownym sprawdzianem i warunkiem procesu twórczego. *Każdy uczony, bez względu na dziedzinę swej specjalności, musi również żywo interesować się zjawiskami życia społecznego.* Nie da się niczym, chyba tylko zacofaniem, uzasadnić bierności tych, czy innych pracowników nauki wobec bieżących, codziennych zjawisk, przemian i potrzeb życia społecznego i narodowego. Z drugiej strony, polityka właściwa i rozumna musi być oparta na głębokiej, naukowej analizie istniejącej rzeczywistości. Tak więc *łączność wzajemna między nauką i polityką jest faktem,* który wypływa jaskrawo i niedwuznacznie z dotychczasowego przebiegu historii rozwoju społecznego.

W zakończeniu Ob. Prezydent podniósł m. in., iż rola nauki polskiej w nowym układzie naszych stosunków, który charakteryzuje ustrój rzeczywistej, szerokiej i konsekwentnej demokracji nie tylko politycznej, ale i gospodarczej, rola ta może i powinna być obecnie bez porównania większa, niż kiedykolwiek.

Uczczenie pamięci Prezydenta Stefana Starzyńskiego

Długo łudziliśmy się nadzieją o ocaleniu Prezydenta Stefana Starzyńskiego. Nadzieje te, niestety, zostały ostatnio zupełnie rozwiane. Prasa warszawska przyniosła konkretną, żałobną wiadomość: *Stefan Starzyński, prezydent stołecznego miasta Warszawy, zginął dnia 17 października 1943 r.*, rozstrzelany przez SS-manów w odległości trzech kilometrów od obozu koncentracyjnego w Dachau.

Na posiedzeniu Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej w dniu 5 czerwca br. pod przewodnictwem wiceprezydenta W. Grodzickiego, jednomyślnie stwierdzona, iż pamięć Stefana Starzyńskiego, który Warszawę niestrudzenie budował, razem z Warszawą walczył do ostatka i — niezłomny do końca — z rąk zbirów niemieckich zginął, będzie uczczona przez miasto tak, jak na to bohaterski prezydent stolicy zasłużył.

Przedstawicielowi redakcji *„Życie Warszawy"* (vide Nr 155 z dn. 6.VI.1946 r.) prezydent Stanisław Tołwiński zakomunikował:

Po powołaniu komitetu uczczenia pamięci Stefana Starzyńskiego, do którego winni wejść bez wyjątku przedstawiciele wszystkich partii politycznych i organizacji społecznych, będzie moim moralnym obowiązkiem, a zarazem przywilejem objąć w nim przewodnictwo.

* * *

Na posiedzeniu Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej w dniu 19 czerwca br. powzięto uchwałę, że dniem, w którym odbędą się w Stolicy *specjalne uroczystości*, związane z oddaniem hołdu przez Warszawę pamięci jej bohaterskiego Prezydenta — będzie dzień *8 września br.* — tj. dzień, w którym przed siedmiu laty, w r. 1939, Stefan Starzyński objął kierownictwo obrony cywilnej Stolicy przed inwazją hitlerowskich barbarzyńców.

Prezydium W. R. N. uchwaliło w związku z tym powołać specjalny Komitet, który zajmie się przygotowaniem programu, kładąc nacisk na to, by uroczystości godnie odpowiadały zasługom Prezydenta Starzyńskiego.

Niezależnie od tego, Prezydium uchwaliło nazwać ulicę biegnącą od Pl. Krasińskich do wiaduktu Żoliborskiego, która będzie poszerzona i otrzyma właściwą linię regulacyjną, a dzięki temu przybierze charakter ważnej arterii komunikacyjnej — *Aleją Stefana Starzyńskiego.*

Ustalono również, iż imieniem bohaterskiego Prezydenta nazwany będzie sierociniec dla dzieci, pozostałych po bojownikach o wolność Warszawy, którzy w okresie lat wojny 1939 — 1945 zginęli w obronie Stolicy.

Międzynarodowy „Tydzień Odbudowy Warszawy"

W ROCZNICĘ NAJAZDU NIEMIECKIEGO NA POLSKĘ

Dnia 1 września, w rocznicę najazdu niemieckiego na Polskę i równocześnie rocznicę objęcia przez ś. p. bohaterskiego prezydenta Starzyńskiego komendy cywilnej obrony Warszawy, proklamowany będzie *„Międzynarodowy Tydzień Odbudowy Warszawy"*.

W Tygodniu tym podjęta będzie akcja propagandowa nad zainteresowaniem czynników międzynarodowych we współpracy nad odbudową Warszawy.

29 miast amerykańskich zadeklarowało udział w odbudowie Warszawy

29 miast zrzeszonych w Związku Miast Amerykańskich zadeklarowało gotowość kompletnego odbudowania i wyposażenia 29 obiektów miejskich w Stolicy. Rodzaj obiektu (zabytkowy, kulturalny, społeczny, przemysłowy itd.) ustalony będzie w zależności od zainteresowań i możliwości każdego z fundatorów. Plany zaś szczegółowe uzgadniane będą z polskimi czynnikami odbudowy Stolicy.

Wobec dalszych toczących się w tej sprawie rozmów oczekiwać można, że liczba miast zrzeszonych w Związku Miast Amerykańskich, deklarujących w podobny sposób swój udział w odbudowie Warszawy zwiększy się do 50.

Deklaracja pomocy w odbudowie Warszawy złożona przez miasta amerykańskie, jest pierwszym konkretnym krokiem w realizowaniu słusznej tezy, że najbardziej w walce z Niemcami zniszczona Stolica naszego kraju, jako symbol niezłomności w walce o wolność narodów, winna być odbudowana solidarnym wysiłkiem międzynarodowym, przy współudziale wszystkich stolic i miast, którym losy wojny zaoszczędziły takich zniszczeń i strat.

Komitet Rady Ministrów do spraw kultury

Rada Ministrów uchwaliła statut Komitetu Rady Ministrów do Spraw Kultury.

Według brzmienia Statutu *Komitet jest organem doradczym w zakresie zagadnień kultury narodowej.* Do zakresu działania Komitetu należy: przedkładanie Radzie Ministrów projektów ogólnych zasad polityki Rządu w zakresie rozwijania i krzewienia kultury; ustaw, dekretów i rozporządzeń oraz uchwał Rady Ministrów; uzgadnianie i przedstawienie Radzie Ministrów do uchwalania okresowych planów w zakresie rozwijania i krzewienia kultury; uzgadnianie — z zachowaniem uprawnień Prezesa Rady Ministrów — działalności poszczególnych Ministerstw z zakresu rozwijania i krzewienia kultury; rozpatrywanie sprawozdań poszczególnych Ministerstw o wykonaniu okresowych planów i przedkładanie Radzie Ministrów wniosków w tym przedmiocie.

W skład Komitetu wchodzą ministrowie: Kultury i Sztuki, Oświaty, Informacji i Propagandy, Spraw Zagranicznych, Skarbu, Odbudowy oraz podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, lub delegowani przez nich przedstawiciele. Inni ministrowie oraz prezes Centralnego Urzędu Planowania mogą brać udział w posiedzeniach Komitetu z głosem doradczym, a w sprawach dotyczących ich zakresu działania — z głosem stanowczym. Przewodniczącego Komitetu wyznacza Rada Ministrów.

Organem wykonawczo-technicznym Komitetu w zakresie jego zadań jest sekretarz Komitetu, wchodzący w skład Zarządu Centralnego Prezydium Rady Ministrów.

Postulaty pracowników samorządowych — wstępna realizacja

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce, zrzeszający około 200.000 pracowników, podczas ostatnich obrad w Warszawie wysunął postulaty, domagające się podwyższenia uposażeń pracowników samorządowych w granicach co najmniej od 1.200 do 6.400 zł, zrównanie przydziałów żywnościowych, uregulowanie spraw ubezpieczenia emerytalnego, realnych możliwości wykorzystania urlopów oraz przyznanie zniżek kolejowych na równi z pracownikami państwowymi.

W dn. 5 czerwca br. odbyła się u Ministra Skarbu, Dąbrowskiego, konferencja w obecności przedstawicieli Komisji Centralnej Związków Zawodowych, dyrektora C. U. P.-u oraz przedstawicieli zarządu głównego Zw. Zaw. Pracowników Państwowych. Przedmiotem obrad było uzgodnienie projektu tymczasowej podwyżki płac dla pracowników państwowych i samorządowych w granicach od 1.200 — 3.900 zł. z zastosowaniem progresji dla poszczególnych grup (podwyżka w granicach 100% w najniższej grupie i 10% w najwyższej), a więc najwyższa podwyżka dla najniższych i średnich grup uposażeniowych. Ustalono, że rozwiązanie zagadnienia płac w tej formie jest częściową poprawą oraz wyrazem zrozumienia Rządu dla ciężkiej sytuacji pracowników. Ustalono również, że jedną z pierwszych prac Nadzwyczajnej Komisji będzie uregulowanie zagadnienia cen i płac wszystkich pracowników, zgodnie z uchwałą Wydziału Wykonawczego K. C. Z. Z.

Na podstawie ustawy z dn. 3 stycznia 1945 r. Rada Ministrów postanowiła, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdziło w dniu 12 czerwca 1946 r. zmianę rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 18 czerwca rb. powzięła uchwałę o dostosowaniu dekretu z dnia 12 czerwca 1946 r., ustalającego nową tabelę uposażeń pracowników państwowych, do uposażeń członków organów wykonawczych i pracowników Samorządu Terytorialnego.

Uchwała upoważnia Ministra Administracji Publicznej, a w odniesieniu do ziem odzyskanych, Ministra Ziem Odzyskanych, do wydania zarządzenia, regulującego sprawę tymczasowego rozciągnięcia mocy obowiązującej dekretu z dnia 12 czerwca br. o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933, w odniesieniu do członków organów wykonawczych i pracowników Samorządu Terytorialnego do czasu ustawowego uregulowania dostosowania uposażeń

w Samorządzie do uposażeń pracowników państwowych, a w szczególności co do zaszeregowania pracowników do nowych grup uposażeniowych, ustalenia dodatków funkcyjnych, służbowych itd.

Sprawa uregulowania całokształtu stosunków pracowników samorządu terytorialnego stanęła na porządku dziennym prac Rządu. *Generalną wytyczną tych prac jest całkowite zrównanie pracowników samorządu z pracownikami państwowymi*, a to z tego powodu, że pracownicy samorządu spełniają czynności niemniej ważne, wielu z nich zaś (np. sekretarze gminni) nawet ważniejsze niż przeciętni pracownicy państwowi.

Problem w całości swej jest skomplikowany, dlatego rozwiązywany będzie stopniowo. Jeden z fragmentów został już rozwiązany na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów w postaci uchwalenia dekretu, na mocy którego *administracyjni* (tj. poza pracownikami przedsiębiorstw) *pracownicy samorządu terytorialnego korzystać będą z takich samych ulg kolejowych, z jakich korzystają pracownicy państwowi.*

Zdecydowane już *podwyżki uposażeń pracowników państwowych znajdą analogiczne zastosowanie do pracowników samorządu.* Ponadto w najbliższej przyszłości postanowiono usunąć luki, jakie jeszcze istnieją pod względem wyrównania uposażeń samorządowych z państwowymi. Przy tej sposobności *najwyższe grupy uposażeń, dopuszczalne dla pracowników samorządu poszczególnych stopni, będą podwyższone* (np. uposażenie sekretarzy gminnych z IX do VII grupy uposażenia), co spowoduje nie tylko polepszenie materialnej sytuacji pracowników samorządu, ale równocześnie podniesie ich znaczenie w hierarchii urzędniczej. Koroną prac, które są w toku, będzie *uregulowanie całości sytuacji prawnej pracowników samorządu* (tzw. pragmatyka służbowa) oraz ich sytuacji materialnej.

Umuzykalnianie warszawskiej młodzieży szkolnej

Akcja umuzykalniania młodzieży szkolnej, zainicjowana i prowadzona przez „Sekcję Zajęć Międzyszkolnych" Wydziału Szkolnictwa Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, ściślej mówiąc, przez referat muzyczny tej Sekcji (od bieżącego roku szkolnego przy współpracy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego), spełnia zupełnie specyficzną rolę: przygotowuje słuchacza-odbiorcę wrażeń muzycznych, tak samo jak inne referaty Sekcji Zajęć Międzyszkolnych, np. referat teatralny, literacki, czy plastyczny, przygotowują odbiorcę innego rodzaju wrażeń artystycznych.

W dziedzinie muzyki jest to akcja u nas w Polsce szczególnie ważna, ponieważ kraj nasz zawsze cierpiał i cierpi na kardynalny brak odpowiednio przygotowanego słuchacza. Polska wydała wiele muzycznych talentów twórczych i odtwórczych, ale rozwijały się one w pełni i przekazywały szerokiemu ogółowi całą swą treść dopiero wówczas, gdy działały na terenach zagranicznych (Chopin, Paderew-

ski i inni). Te talenty, które musiały ograniczyć się do działalności tylko w kraju, często więdły i marnowały się, niejednokrotnie nawet zamierały, wskutek braku odpowiedniej atmosfery artystycznej. Główną przyczyną owego braku atmosfery jest właśnie brak ilościowo i jakościowo odpowiedniego odbiorcy wrażeń muzycznych, tj. szerokich mas, zdolnych wchłaniać to, co twórca i odtwórca z siebie dać mogą. Po cóż komponować, drukować i interpretować, jeżeli nie ma komu ze zrozumieniem słuchać, czy rozkupić to, co zostało drukiem wydane?

Nie tylko materialnie, ale przede wszystkim z głębszego, filozoficznego punktu widzenia — sztuka, reprezentowana nawet przez najlepszego twórcę i odtwórcę — bez odpowiedniego receptora istnieć nie może. Staje się bowiem wówczas w samym założeniu fikcją. To też każdy kraj ma obowiązek dbać nie tylko o talenty twórcze i odtwórcze, lecz także przygotowywać, jak najliczniejsze kadry odpowiedniego odbiorcy wrażeń artystycznych. Jest to może nawet najważniejsze. Bo prawdziwy talent sam i tak będzie sobie szukał dróg, czy to na własnym, czy na innym terenie; zaś ów odbiorca, owe szerokie masy, mogą być przygotowywane do słuchania tylko na rodzimym gruncie. Jeżeli chodzi o młodzież szkolną, na gruncie związanym ze szkołą i opieką rodzicielską, jako tym krajem, w którym obraca się życie tej młodzieży.

Dawniej realizowanie tych problemów było trudniejsze, ponieważ sztuka była dostępna tylko dla uprzywilejowanych. Dzisiaj, w okresie demokracji, sztuka staje się udziałem ogółu, a przede wszystkim szerokich mas. Trzeba więc koniecznie zachęcić te masy, zwłaszcza młodzieży szkolnej, niezamożnej, zbliżyć je do sztuki i podciągnąć na możliwie najwyższy poziom kulturalny.

Wiadomo, że człowiek, który już w okresie szkolnym zbliży się do muzyki, nauczy się ją rozumieć i kochać, będzie potem w życiu lgnął do niej. Będzie mógł czerpać z bezcennego skarbca sztuki taką rozkosz artystyczną, jaka dla słuchacza nieprzygotowanego przepada bezpowrotnie.

Nowa ustawa szkolnictwa zawiera specjalny paragraf o szerzeniu kultury artystycznej wśród młodzieży szkolnej.

Mając powyżej przytoczone cele na oku, Sekcja Zajęć Międzyszkolnych Wydziału Szkolnictwa Zarz. Miejsk. m. st. Warszawy zorganizowała i prowadzi na terenie Stolicy szeroko zakrojoną akcję umuzykalniania młodzieży szkolnej i dzieci szkół powszechnych nie tyle dla wyławiania talentów, czy kształcenia wybitnych indywidualności twórczych i odtwórczych, gdyż ta rola należy do muzycznych szkół zawodowych, jak Konserwatorium itp. instytucje, ile raczej w celu przysporzenia krajowi naszemu jak najlepszego odbiorcy wrażeń muzycznych, to znaczy jak najliczniejszych i jak najlepiej przygotowanych do słuchania szerokich mas publiczności.

Inicjatorem i główną sprężyną całej akcji jest Kierownik Sekcji Zajęć Międzyszkolnych, dyr. St. Masłowski; życzliwego poparcia udzielają: Szef Resortu Kultury, Oświaty i Propagandy, H. Ładosz oraz Nacz. Wydz. Szkolnictwa, F. Łuczyński. Kuratorium Okręgu Szkolnego Warsz. w osobach Kuratora Cz. Wojeńskiego i zasłużonego wizytatora dyr. W. Lachmana, współpracuje z Zarządem Miejskim w tej akcji gorliwie, z pełnym zrozumieniem dla sprawy w imię dobra młodzieży.

Akcja umuzykalniania młodzieży prowadzona jest dwutorowo, dając młodzieży możność nawiązania kontaktu z muzyką w sposób bierny i czynny, to znaczy przez systematyczne słuchanie koncertów dydaktycznych oraz przez czynny udział w międzyszkolnych zespołach uczniowskich.

W toku akcji rozpoczętej przez Zarząd Miejski natychmiast po zdobyciu Warszawy (już 18.III.1945 r., tj. w 2 miesiące po wygnaniu Niemców odbył się pierwszy koncert w sali Teatru Miejskiego na Pradze), w r. szkolnym 1944/45 Zarząd Miejski urządził 12 koncertów dla 10.000 młodocianych słuchaczy. W koncertach brały udział orkiestry: symfoniczna m. st. Warszawy, dęta m. st. Warszawy i ludowa, oraz wybitni soliści, jak I. Dubiska, A. Wielhorski i inni.

Od r. szkolnego 1945/46 akcja została uzgodniona z Kuratorium Okr. Szkoln. Warsz. i odtąd prowadzona jest wspólnie — w I-ym półroczu w oparciu o fundusze miejskie, jak w r. 1944/45 (koncerty były bezpłatne) zaś w II-im półroczu, wobec rozwoju akcji, na zasadzie odpłatności ze strony młodzieży (po 10 zł od ucznia), co spotkało się z najżyczliwszym poparciem Kuratorium O. S. W.

Po zorganizowaniu od marca 1946 r. podobnej akcji przez Polskie Radio, sprawa audycji warszawskich została z inicjatywy Zarządu Miejskiego oraz przy poparciu Komisji Wychowania Estetycznego Młodzieży Szkolnej przy Kuratorium O. S. W. uzgodniona i odtąd niektóre koncerty organizowane były wspólnie przez Zarząd Miejski, Kuratorium O. S. W. i Polskie Radio, które transmitowało część koncertu na obszar całej Polski.

Ogółem w r. szkolnym 1945/46 odbyły się 33 audycje międzyszkolne (osobno dla młodzieży szkół średnich, osobno dla dzieci szkół powszechnych), w tym 20 w „Romie" dla lewobrzeżnej Warszawy, 10 na Pradze i 3 peryferyjne, ogółem dla 29.600 młodzieży. Na 33-ą, ostatnią w b. roku szkolnym audycję, zaproszono szereg osobistości, interesujących się sprawami młodzieżowymi i artystycznymi. Wszyscy mieli możność przekonać się, że istotnie młodzież ze skupieniem wysłuchuje pieczołowicie dobranego, wartościowego repertuaru, w wykonaniu możliwie najlepszym.

Program ramowy kończącego się obecnie r. 1945/46 składał się w znacznej części — choć nie wyłącznie — z muzyki polskiej, ze szczególnym uwzględnieniem naszej oryginalnej muzyki ludowej, a zakończony został koncertem, poświę-

conym twórczości Moniuszki, zawierającym w programie szereg arii i fragmentów orkiestrowych z oper Moniuszki oraz kilka najpopularniejszych pieśni w wykonaniu zmniejszonej orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Olgierda Straszyńskiego, M. Drewniakówny (sopran) i M. Szopskiego (tenor). Wykonanie stało na wysokim poziomie, zwłaszcza dyr. Straszyński dokładał wszelkich starań, by arcydzieła moniuszkowskie podane były młodzieży w formie jak najbardziej zachęcającej.

W poprzednich koncertach 1945/46 r. brali udział: Orkiestra Symfoniczna m. st. Warszawy pod dyrekcją O. Straszyńskiego i St. Nawrota, kapela ludowa pod dyr. J. Kolasińskiego, chór „Harfa" pod dyr. W. Lachmana i soliści (m. in. Bregy, A. Bolechowska, I. Dygas, I. Fortini, M. Drewniakówna, M. Trombini-Kazurowa, A. Klonowski, Z. Komorowska, T. Mazurkiewiczowa, M. Szopski i inni). Każda audycja objaśniona była odpowiednią prelekcją.

Należy zwrócić uwagę, że mimo wielkich trudności materialnych wobec braku współpracy finansowej z jakiejkolwiek strony, Zarząd Miejski dawał jednak młodzieży w dziedzinie muzyki wszystko najlepsze, na co w tej chwili stać Warszawę.

Mimo niezliczonych trudności organizacyjnych, czy to w zdobywaniu sal koncertowych, czy w odnalezieniu brakującego materiału nutowego, udało się zrealizować cykl audycji według programu ramowego, w wykonaniu, o którym śmiało powiedzieć trzeba, że nic lepszego w tym sezonie w Warszawie nie można było słyszeć, nawet przy opłaceniu wysokich cen za bilety. Młodzieży zaś udostępniano te koncerty na warunkach specjalnie dla niej przystosowanych: 1-o w terminie uzgodnionym z planem lekcji, 2-o w punkcie możliwie najbliższym (Warszawa — Roma, Praga — Wedel lub Otwocka 3 — peryferie), 3-o młodzież udawała się na koncerty zbiorowo, pod opieką nauczycielstwa, 4-o wszystko to za bardzo skromną opłatą, zaledwie 10 zł od ucznia, zaś nauczycielstwo opiekujące się młodzieżą, bezpłatnie. Do zrealizowania trudnych planów Zarządu Miejskiego przyczyniła się ofiarność orkiestry z dyr. Straszyńskim na czele.

Obok akcji koncertowej zorganizowano i prowadzono międzyszkolne zespoły uczniowskie (chóry, orkiestry). W r. szkolnym 1945/46 czynnych było 7 takich zespołów: 3 w Warszawie, 3 na Pradze i 1 na Żoliborzu.

Zespoły te kształcą od podstaw: np. do orkiestry przyjmuje się członków zarówno zaawansowanych w grze na instrumencie, jak i kandydatów pragnących dopiero rozpocząć naukę, przy czym każdy członek orkiestry pobiera stale indywidualne lekcje gry na swym instrumencie zupełnie bezpłatnie, tak samo jak i cała nauka w zespołach odbywa się bezpłatnie. Nawiasem mówiąc, udział w zespołach, jako dobrowolny, daje poza samą stroną muzyczną, także jeszcze i inne plusy pedagogiczne, jak np. rozwija poczucie przynależności do pewnej

zbiorowości, zgrupowanej pod szlachetnym hasłem, dobrowolnie, lecz z zastosowaniem się do rygorów, obowiązujących jednakowo wszystkich członków tej zbiorowości.

Praca w tych zespołach jest za to o wiele trudniejsza niż na wewnętrznym zamkniętym terenie szkolnym, gdzie dany zespół ćwiczy stale w niezmienionym składzie. Częsta fluktuacja elementu młodzieżowego, wynikająca ze zmian w planie lekcji szkolnych, które jednak obowiązują ucznia w wyższym stopniu, niż odbywająca się w tym samym czasie lekcja zespołu międzyszkolnego, powoduje często niespodziewane odpadanie od zespołu uczniów już wyćwiczonych. Zaś z nowymi kandydatami, przyjmowanymi na miejsce odpadających, trzeba naukę zaczynać od początku. Obok tego wszelkiego rodzaju imprezy i uroczystości szkolne, wycieczki, turnusy wyjazdowe, wreszcie egzaminy czy też złe stopnie, zmuszające ucznia do intensywniejszej pracy nad lekcjami, wszystko to stanowi zasadnicze przeszkody w pracy zespołów, do których jeszcze dodać trzeba — bodaj jako najważniejsze — fatalne warunki lokalowe niektórych zespołów i brak funduszów, np. na kupno instrumentów dla orkiestry.

Mimo wszystko jednak i nie bacząc na to, że niektóre zespoły ćwiczą dopiero od kilku miesięcy, referat muzyczny Sekcji Zajęć Międzyszkolnych wystąpił z popisem zespołów w „Romie". Produkowało się 6 chórów (3 — szkół powszechnych i 3 — szkół średnich) i orkiestra międzyszkolna (razem przeszło 500 osób młodzieży), wykonując przeważnie pieśni ludowe w opracowaniu autorów polskich. Wykonanie wyraźnie świadczyło o wielkim zapale, wkładanym w tę pracę zarówno przez młodzież, jak i personel nauczycielski. A to jest najważniejsze. Bo „rozśpiewanie" czy też „rozegranie" szerokich mas młodzieży jest w tym wypadku celem ważniejszym i bardziej pożądanym, niż nawet osiągnięcie doskonałości interpretacyjnej w tym czy innym szczególe.

To też rzut oka na całokształt akcji umuzykalniania warszawskiej młodzieży szkolnej, którą tu gwoli zorientowania czytelnika naświetliliśmy, musi doprowadzić do konkluzji, że: akcja ta, zainicjowana i prowadzona przez Zarząd Miejski, jest bezspornie celowa i wysoce pożyteczna, zarówno w imię dobra młodzieży, jak i w imię podniesienia kultury artystycznej społeczeństwa. *H. J. Ernicz-Chomańska*

Instytut Badań Warszawy

W Nrze 1—2 „Pracownika Stolicy" (listopad — grudzień 1945, str. 57—58), po omówieniu artykułu prof. Bogdana Suchodolskiego stwierdziliśmy i apelowaliśmy: „Koncepcja powołania do życia Instytutu Badań Warszawy jest koncepcją głęboką, sprawą ważną i pilną, którą szybko muszą zająć się i zrealizować stołeczne sfery naukowe".

Pośpieszamy z radością stwierdzić, iż koncepcja Instytutu Badań Warszawy weszła już całkowicie w sferę realizacji. Instytut już powstał przy Senacie Uniwersytetu

Warszawskiego. Celem jego jest *naukowe badanie całokształtu zjawisk, związanych z rozwojem Warszawy, jej życiem obecnym oraz planami odbudowy.*

Na odbytym w kwietniu rb. pierwszym zebraniu Instytutu przedstawiciele wszystkich wydziałów uczelni zadeklarowali współpracę w zakresie historii, socjologii, geologii, językoznawstwa, medycyny itd. Sekcja historyczno-socjologiczna Instytutu rozpoczęła prace nad: 1) fundamentalnego znaczenia sprawą *zebrania pełnej bibliografii druków, dotyczących Warszawy;* 2) opracowania tekstów *ankiety,* która ma stać się podstawą do zgromadzenia danych, odtwarzających przeżycia Warszawian w czasie okupacji ze szczególnym uwzględnieniem okresu powstania i okupacji. Na wniosek rektora prof. St. Pieńkowskiego zwrócona zostanie szczególna uwaga na dokumenty, ilustrujące rozwój życia w Stolicy od chwili jej oswobodzenia, tj. od stycznia 1945 r.

Dyrektorem Instytutu został *prof. dr St. Arnold.* Instytut pracować będzie w ścisłym porozumieniu z Biurem Odbudowy Stolicy.

Zdaniem naszym winna być nadto nawiązana najściślejsza współpraca Instytutu z *Archiwum Miejskim w Warszawie,* aby uniknąć szkodliwej dwutorowości i dublowania pracy. Przecież jednym ze statutowych zadań Archiwum, pozostającego pod fachowym kierownictwem *dr Aleksego Bachulskiego,* jest *„prowadzenie prac naukowych oraz popularyzacyjnych z zakresu badań nad dziejami Warszawy"* (vide Regulamin Organizacyjny Archiwum Miejskiego, Dziennik Zarządu m. st. Warszawy Nr 62 z dn. 19.VIII.1938 r.). Przypominamy, iż bibliografia Warszawy była przed wojną pracą daleko zaawansowaną, prowadzoną wspólnie przez Archiwum i T-wo Miłośników Historii — Sekcję Historii Warszawy i Mazowsza. Należy doświadczenia wyzyskać. Obecnie Archiwum opracowuje szczegółową, opisową *Kartotekę „Rzeczy Warszawskich"* i ponadto prowadzi planową *akcję gromadzenia wszelkich materiałów historycznych,* dotyczących dawnej i niedawnej przeszłości Warszawy (vide artykuły *A. Słomczyńskiego* w „Pracowniku Stolicy" (Nr 1—2, styczeń 1946, str. 39—42; Nr 5—6, marzec 1946 r., str. 42 — 43). W obecnym numerze „Prac. Stolicy" znajdzie czytelnik w art. A. Słomczyńskiego informacje, dotyczące zainicjowanej przez Archiwum Miejskie pracy w zakresie zbierania relacji, odtwarzających życie Zarządu Warszawy w czasie okupacji, a ponadto informacje o udostępnieniu przez Archiwum czytelni varsavianów.

Wyrażając radość z powodu powstania Instytutu Badań Warszawy, apelujemy równocześnie o niezbędną dla dobra sprawy koordynację spraw naukowych w zakresie całokształtu badań nad dziejami minionymi i życiem obecnym Warszawy. *M. Poz.*

Okres 1939—1944/5 w życiu Warszawy i jej Zarządu Miejskiego

Rola, jaką odegrał Zarząd Miejski w Warszawie podczas oblężenia we wrześniu 1939 r., oraz w czasie

okupacji niemieckiej w latach 1939 — 1944, z fragmentarycznym co prawda przedłużeniem działalności w kilku wypadkach, jeśli chodzi np. o Straż Ogniową, Wydział Szpitalnictwa i in. (aż po 17.I.1945) — wymaga niewątpliwie gruntownego opracowania monograficznego i w założeniu udostępnienia go następnie szerokim kołom zainteresowanej opinii publicznej.

Działalność Zarządu Miejskiego w tym okresie stanowi bowiem ważki fragment historii Stolicy w latach ostatniego najazdu, a tym samym interesujący przyczynek do historii udziału Polski w wojnie światowej z hitlerowskimi Niemcami.

Wysiłki i osiągnięcia całego społeczeństwa warszawskiego, znaczone długą listą ofiar najwartościowszych jego członków nie mogą być zbagatelizowane i ulec zapomnieniu. Składały się bowiem na nie nie tylko polski Zarząd Miejski i jego 20-tysięczna z góra rzesza pracownicza, wielu działaczy politycznych i społecznych zgrupowanych po różnych ówczesnych instytucjach i organizacjach, zarówno jawnych jak i tajnych, lecz i najszersze masy ludności Warszawy, ściśle i harmonijnie współpracujących z sobą, jeśli chodzi o odcinek nieustannej, wytężonej walki cywilnej z nieprzejednanie wrogim nastawieniem i zbrodniczą działalnością niszczycielską okupanta.

Gdy mowa o opracowaniu tego odcinka historii Warszawy, nasuwa się przede wszystkim myśl o *źródłach archiwalnych*. Dokumenty mówią wszak zazwyczaj więcej, niż pamięć ludzka, zawodna czasami i podatna do podmiotowej oceny zachowanych we wspomnieniach faktów.

Źródła archiwalne mogą tu być dwojakie: z jednej strony akta samego polskiego Zarządu Miejskiego oraz tych polskich instytucji i osób, które utrzymywały z nim korespondencję, niekiedy nieobojętną dla historii miasta, z drugiej — dotyczące Warszawy akta najeźdźcy na wielu szczeblach jego administracji.

Jeśli chodzi o źródła polskie, trzeba od razu stwierdzić, że — niestety — nie zachowały się w całości, utracone jedynie przez niedbalstwo, akta, tzw. Sekcji Prezydialnej Zarządu Miejskiego, obejmujące m. inn. całość korespondencji pomiędzy Prezydium Komisarycznego Zarządu Miejskiego, a organami niemieckiej administracji w Warszawie. Pozostały i dostępne będą tylko ułamki tego materiału archiwalnego, uratowane i przechowywane w Archiwum Miejskim.

Nie można też przeceniać innych, ewentualnie zachowanych pisemnych źródeł polskich, z natury swej zresztą dotyczących niektórych zaledwie przejawów działalności władz miejskich.

Jeśli chodzi o źródła niemieckie, jakie znalazły się w posiadaniu władz polskich na terenie kraju, bądź w ręku sprzymierzonych na terenie Niemiec, niepodobna ustalić — bez wielu zabiegów i badań — w jakiej mierze będzie można nimi dysponować i czy dostarczą one materiału osobom interesującym się

życiem Stolicy podczas okupacji niemieckiej i działalnością jej organów na Ratuszu warszawskim. Do tej pory, mimo usiłowań, nie można natrafić na ślad akt i korespondencji urzędu Stadthauptmanna warszawskiego, wywiezionych z Warszawy przez jego kierownika Leista.

Niewątpliwie właściwe władze, a zwłaszcza powołane specjalnie i posiadające odpowiednie środki i sankcje, komisje do badania zbrodni niemieckich w Polsce, obejmujące w swej działalności bardzo szerokie kręgi, a zajmujące się również i wypadkami warszawskimi, doceniając wagę zagadnienia, podejmą energiczną akcję celem odszukania (i ew. przekazania do Archiwum Miejskiego), opracowania we własnym zakresie i udostępnienia niemieckich materiałów archiwalnych, dotyczących Warszawy. Ich źródła mogą być przytem bardzo różnorodne, od akt naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych i jego cywilnego zarządu w Polsce, poprzez archiwa gestapo, generał-gubernatora w Krakowie i gubernatora tzw. Dystryktu Warszawskiego, po akta wyżej wspomnianego starosty miejskiego (Stadthauptmanna) w Warszawie (z ostatnią, znaną siedzibą w Poznaniu) — można oczekiwać cennych materiałów. Szukać należałoby nawet szerzej. Zacytuję tu dwa przykłady. W październiku 1939 zjechała do Warszawy komisja berlińskiego Ministerstwa Lotnictwa celem zbadania m. inn. organizacji cywilnej (biernej) obrony przeciwlotniczej we wrześniu 1939; jej sprawozdania stanowić mogą ciekawy przyczynek do historii ówszesnej bohaterskiej obrony stolicy. Drugi przykład: 1943, czy z początkiem 1944 roku była czynna w Polsce komisja międzyministerialna, która — jak się okazało potem — wypowiedziała pogląd o czołowym położeniu gospodarczym Warszawy, szczególnie ważnym dla europejskiej wymiany towarowej, a więc twierdzenie, całkowicie sprzeczne z tendencją okupanta zepchnięciem Warszawy do poziomu drugorzędnego miasta prowincjonalnego „Neben-landu".

Gdy jednak źródła polskie uległy w przeważającej mierze zaprzepaszczeniu, a inne — nie są jeszcze dostępne i nie wiadomo, w jakim stopniu ocalały, czy należy czekać z opracowaniem, aż materiały ocalałe będą ujawnione, uporządkowane, udostępnione?

Ze wszystkich punktów widzenia nasuwa się odpowiedź, że *pracę należy podjąć bez zwłoki.*

Kierując się zrozumieniem tej konieczności, władze miejskie poczyniły kroki, aby — *w oparciu o te źródła archiwalne, jakie na miejscu ocalały*, w *oparciu o żywą jeszcze, lecz z biegiem lat coraz to bardziej zacierającą się pamięć żyjących dotąd uczestników wydarzeń warszawskich — historia Zarządu Miejskiego z lat 1939 — 1944 została bodaj ramowo opracowana.* Decyzji tej przyświecała nadzieja, że nietylko ci, których obowiązek służbowy związał z Zarządem Miejskim w najcięższym okresie życia Warszawy, wniosą swój udział do pracy, lecz i wszyscy obywatele, mogący rzucić światło na poczynania Zarządu Miejskiego lat 1939 - 1944,

postawią swoje wiadomości do dyspozycji.

Jeśli nadzieja ta nie zawiedzie, jeśli pracę uda się doprowadzić do zamierzonego końca, przestanie być nieznaną w szczegółach czy wręcz zagadką *postawa zachowana przez polskie władze miejskie w latach 1939 — 1944.*

Prace nad zebraniem materiałów w postaci, opartych na osobistych wspomnieniach b. działaczy i pracowników miejskich z tego okresu prowadzi, na zlecenie Prezydenta Miasta, od kilku już miesięcy Archiwum Miejskie.

W realizacji zamierzań tych oparto się na strukturze organizacyjnej poprzedniego Zarządu Miejskiego. Powołano szereg autorów, rekrutujących się z pośród pracowników ówczesnych Wydziałów, przedsiębiorstw i instytucji miejskich, powierzając im opracowanie odpowiednich działów Zarządu Miejskiego.

Naogół usiłowania Archiwum napotkały na odpowiednie zrozumienie i współdziałanie, poza nielicznymi wyjątkami.

Większość, należy tu podkreślić z przyjemnością, autorów, którzy podpisali deklarację współpracy w ilości 56 — pojęła należycie obywatelski obowiązek podzielenia się swymi wspomnieniami z ogółem przez danie obrazu trudów i ciężkiej walki cywilnej o dobro miasta i jego mieszkańców, zestawienia list kolegów, którzy padli ofiarą swych obowiązków etc — i mimo ciążących na nich wielu obowiązków zawodowych i społecznych, poważnie wywiązują się z przyjętych dobrowolnie zobowiązań.

Zebrane w ten sposób materiały, po ich skorygowaniu, a zwłaszcza uzupełnieniu, posłużą w przyszłości za podstawę do opracowania *monografii Warszawy i jej Zarządu Miejskiego w ciężkich i przełomowych latach 1939 — 1944/5.*

Adam Słomczyński

Czytelnia Varsavianów w Archiwum Miejskim

Archiwum m. st. Warszawy poza swym głównym zadaniem gromadzenia i przechowywania akt i dokumentów, będących wytworem kancelarii Zarządu Miejskiego, będąc z natury rzeczy instytucją specjalnie poświęconą zagadnieniom naukowym, związanym z badaniem dziejów Stolicy—posiada już obecnie w swej bibilotece podręcznej cenny zbiór druków tzw. *Varsavianów.*

Biblioteka ta stanowi dalsze, o specjalnym charakterze, ogniwo w zapoczątkowanej przez Wydział Kadr Pracowniczych Zarządu Miejskiego akcji nauko-oświatowej w postaci uruchomionej w gmachu Ratusza w roku ub. biblioteki (i czytelni) ogólnej zagadnień samorządowych, stanowiącej podstawę działania Poradni Samokształceniowej.

Wychodząc z założenia, że tylko służące dobru ogółu zbiory, mają swój sens istnienia, pragnąc przy tym jak najszerzej rozkrzewiać znajomość naszego miasta, uruchomiło Archiwum Miejskie w pocz. czerwca r. b. dla wszystkich interesujących się historią i rozwojem

Warszawy swe, stale powiększające się zbiory, liczące obecnie po roku zaledwie starannych poszukiwań i usilnego kompletowania z górą 1.000 pozycyj książek, czasopism (m. in. niemal całość „Tygodnika Ilustrowanego", a wkrótce i „Biblioteki Warszawskiej"), planów rękopisów etc. dotyczących Warszawy.

Ze względu na wartość i trudność zgromadzenia powyższego zbioru, w którym wiele pozycji stanowi, po straszliwych zniszczeniach wojennych, w nielicznych tylko egzemplarzach ocalałe unikaty, jest on dostępny tylko na miejscu, w czytelni zorganizowanej w tymczasowym lokalu Archiwum Miejskiego przy ul. Marszałkowskiej 8 m. 9. Czytelnia czynna jest codziennie (oprócz poniedziałków i świąt) w godzinach od 10-tej do 14-ej.

Każdy studiujący zagadnienia warszawskie urzędnik, dziennikarz, student i w ogóle każdy miłośnik Warszawy spotka się w Czytelni varsavianów Archiwum Miejskiego z życzliwą radą, fachowymi wskazówkami i pomocą pracowników archiwalnych.

A. S.

Z działalności Międzynarodowego Związku Miast i Gmin

Na międzynarodowy Zjazd Miast, który odbył się w Brukseli w dniach 21-24 czerwca b. r., wydelegowani zostali, jako przedstawiciele Polski: prezydent m. st. Warszawy, *St. Tołwiński* i prezydent m. *Gdyni, Henryk Zakrzewski.*

* * *

Międzynarodowy Związek Miast i władz lokalnych *(Union Internationale des Villes et de Pouvoirs Locaux)* z siedzibą w Brukseli (Bruxelles 3 bis rue de la Regence) został utworzony na zjeździe wielkich miast świata w Gandawie w r. 1914. Jak widoczne jest, Międzynarodowy Związek powstał w przeddzień pierwszej wojny światowej wskutek czego nie mógł rozwinąć swej działalności. Pracę faktyczną rozpoczął Międzynarodowy Związek Miast i Gmin dopiero w r. 1919.

Członkami czynnymi Międzynarodowego Związku Miast mogą być przede wszystkim Krajowe centralne związki miast i gmin, poszczególne miasta samodzielne, o ile nie ma organizacji krajowej, poszczególne związki i instytucje stojące w bliskim związku ze sprawami miast oraz osoby poświęcające się administracji lokalnej praktycznie lub teoretycznie w charakterze korespondentów lub współpracowników referentów.

Międzynarodowy Związek Miast jest organizacją dobrowolną. Władzami Międzynarodowego Związku są: *Walne Zgromadzenie Członków,* zbierające się co 2 lata, *Rada Generalna,* wybierana przez Walne Zebranie członków, odbywająca swe posiedzenia przynajmniej raz do roku, oraz *Biuro Międzynarod. Związku,* jako stały organ funkcjonujący i mający stałą siedzibę w Brukseli.

Zadaniem Międzynarod. Związku jest zbieranie materiałów i badanie organizacji władz lokalnych w różnych krajach, oraz rozważanie za-

gadnień teoretycznych i technicznych, związanych z bieżącą gospodarką miast i gmin różnych krajów, oraz stała współpraca poszczególnych krajów w dziedzinie gospodarki komunalnej.

Zadania swe Międzynarodowy Związek spełnia przez organizowanie Kongresów Międzynarodowych, poświęconych poszczególnym, kapitalnym i aktualnym zagadnieniom gospodarki komunalnej; przez utrzymywanie, pielęgnowanie i ułatwianie wzajemnych stosunków między krajowymi organizacjami miast i gmin oraz poszczególnymi miastami różnych krajów; przez utrzymywanie stałego Biura Związku dla prowadzenia studiów, zbierania materiałów i utrzymywania stałego kontaktu między organizacjami miast i gmin poszczególnych krajów, a także między poszczególnymi większymi miastami; wreszcie przez wydawanie stałego pisma poświęconego sprawom gospodarki i administracji komunalnej.

Dotąd wychodziły dwa takie pisma w języku francuskim: *Les sciances Aministratives*" i jako dodatek *„Les Tablettes Documentaires Municipals"*.

Do Międzynarodowego Związku przed wojną ostatnią należały kraje następujące: Anglia, Austria, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Estonia. Finlandia, Francja, Hiszpania, Holandia, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Węgry, Włochy, a ostatnio przystąpiły i Niemcy.

Dotychczas odbyło się sześć Kongresów Międzynarodowych, poświęconych różnym zagadnieniom, jak np. 3-ci Kongres poświęcony zbadaniu stosunków władzy centralnej państwowej do władzy lokalnej komunalnej w różnych krajach, 4-ty kongres zajmował się sprawami organizacji finansów miast i gmin oraz sprawą przedsiębiorstw komunalnych z ich natury ekonomicznej, 5-ty — sprawami sposobów działania w praktyce różnych systemów organizacji lokalnej oraz zagadnieniom tworzenia i doskonalenia zawodowego pracowników samorządowych. Ostatni 6-ty, który odbył się w czerwcu 1936 r. w Berlinie i Monachium, zajmował się zagadnieniem walki samorządu z bezrobociem oraz organizacją pomocy bezrobotnym w poszczególnych krajach.

Biuro Międzynarodowego Związku publikuje szczegółowe i wyczerpujące sprawozdania z Kongresu, ostatnio w językach: francuskim, angielskim, niemieckim, pierwotnie tylko w języku francuskim.

* * *

Kongres obecny, siódmy z kolei, pierwszy po drugiej wojnie, odbył się w dniach 21 do 24 czerwca r. b. w Brukseli.

Jak się należało spodziewać, na początku obrad kongresowych znalazły się sprawy związane z odbudową życia i gospodarki miast i gmin, po straszliwej katastrofie wojennej. Gospodarka miast i gmin, nastawiona z tytułu swych obowiązków, zawsze na pracę pokojową, musi być jak najszybciej zorganizowana i odbudowana. Rola i zadania jej we wszystkich niemal kra-

jach Europy i Ameryki jest bardzo wielka.

To też zrozumiałe jest, że Władze Międzynarodowego Związku, doceniając doniosłość tych zadań, gdy tylko możliwości komunikacyjne na to pozwoliły, zwołały pierwszy powojenny Zjazd przedstawicieli władz lokalnych na naradę.

Przedmiotem obrad tegorocznego, siódmego Kongresu były zagadnienia następujące:

1) *„Rola Związków Komunalnych w odbudowie"* — referat opracowany pod kątem widzenia administracyjnym i finansowym;
2) *„Samorządność Związków Komunalnych"* — przedstawiona pod kątem widzenia przywrócenia autonomicznych uprawnień gminom miejskim i wiejskim i ich ewentualnego rozszerzenia;
3) *„Rola Związków Komunalnych w wychowaniu obywatelskim"*.

Ponadto w tym samym czasie odbył się w Brukseli *„Kongres Nauk Administracyjnych"*, w którym wzięli udział uczestnicy Kongresu Miasta i gmin. Na początku obrad Kongresu Nauk Administracyjnych umieszczone zostało ważne i aktualne zagadnienie, a mianowicie: „Administracja i wolność osobista".

Biuro Międzynarodowego Związku Miast i gmin opublikuje szczegółowe i wyczerpujące sprawozdanie z obrad Kongresu. Po ich otrzymaniu będziemy mogli zapoznać czytelników z przyjętymi tezami oraz tokiem dyskusji.

Poza obradami Kongresu odbyło się posiedzenie Rady Generalnej Związku oraz zorganizowany został szereg wycieczek dla uczestników kongresu i gości.

Konferencja rozpoczęła się w obecności przedstawicieli rządu belgijskiego i francuskiego. Zgromadzeni złożyli hołd pamięci zmarłych delegatów, między in. pamięci bohaterskiego prezydenta m. Warszawy, Stefana Starzyńskiego i prezydenta m. Grudziądza, Józefa Włodka. Utworzono tymczasowe biuro Związku, składające się z pięciu osób: przedstawiciela Anglii, USA, Belgii, Francji i Polski. Delegat Francji stwierdził co do miejsca przyszłego kongresu, że ze względu na rolę Polski i Francji w ruchu wyzwolenia powinien on odbyć się w Warszawie i w Paryżu. Podreślił on, że do organizacji przyszłego kongresu Polska wnosi bardzo twórczy i pożyteczny czynnik.

Na konferencji dała się zauważyć pewna rozbieżność zdań. Anglia, Belgia, Holandia i Szwajcaria reprezentowały poglądy konserwatywne. Polska, Francja, Bułgaria — postępowe, a mianowicie upowszechnienie organizacji, zgodnie z programem Międzynarodowego Instytutu Administracji Publicznej.

Ogółem w kongresie brało udział 14 państw. Prezydent Warszawy, Stanisław Tołwiński, zabierał głos trzykrotnie: w przemówieniach wstępnych, na temat roli samorządów w organizacji odbudowy miast oraz na temat organizacji samorządu i jego niezależności. Zwłaszcza drugie przemówienie, oparte na

przykładzie Warszawy, wywołało aplauz i ogromne zainteresowanie zebranych. Termin następnej konferencji ustalono na czerwiec — lipiec 1947 r. w Paryżu; termin posiedzenia biura tymczasowego — na październik b. r. w Hastings.

S. Z.

„Warszawa — twoja Stolica"

Z inicjatywy Łódzkiego Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy pracownia graficzna Wydziału Propagandy BOS przygotowała objazdową wystawę p. n. *„Warszawa — twoja Stolica"*.

Otwarcie wystawy przewidziane jest na 15 sierpnia w Łodzi, po czym eksponaty będą wysyłane do innych miast polskich. Celem wystawy jest pokazanie, że Stolica Polski — Warszawa — należy do każdego obywatela w całym kraju, i że wobec tego każdy, przyczyniając się do jej odbudowy, buduje dla siebie. Ważność Stolicy podkreśla również fakt, że Warszawa leży na skrzyżowaniu dwóch wielkich magistrali komunikacyjnych, śródlądowych i śródmorskich. Myśl tę wyrazili graficy przy pomocy szeregu fotomontaży, wykresów i obrazów malarskich, akcentując m. in. okazaną już przez poszczególne dzielnice ofiarność, szczególniej Śląska, który ofiarował Stolicy Most Poniatowskiego, obecnie już oddany do użytku.

Warszawska Dyrekcja Odbudowy

Z dniem 1 czerwca r. b. rozpoczęła swą działalność Warszawska Dyrekcja Odbudowy (ul. Chocimska 35). Dyrektorem jest — *inż. Stanisław Michotek.* Zadaniem W. D. O. jest wykonawstwo planów BOS-u. Do końca bieżącego roku rozpoczęte prace będzie jeszcze prowadził BOS, prace rozpoczynane przejmuje W. D. O.

Biuro Odbudowy Stolicy, którego zadaniem było i jest przede wszystkim opracowanie nowego planu urbanistycznego Warszawy i przygotowaniem planów przestrzennych i gospodarczych poszczególnych obiektów do realizacji — w przejściowym etapie w r. 1945/46 — zajmowało się także realizacją całej odbudowy. Napór życia był tak silny, że trzeba było niejednokrotnie rezygnować z istotnych zadań Biura, na rzecz doraźnych potrzeb państwa, miasta i jego ludności.

Podział pracy nad odbudową stolicy pomiędzy BOS i WDO winien korzystnie wpłynąć na tempo ogólne prac w Warszawie.

Przyjmowanie darów i ofiar na odbudowę Stolicy

Prezydent m. st. Warszawy powołał przy Biurze Prezydialnym Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy *Sekcję Darów i Ofiar*, do której jedynie należy kierować wszystkie ofiary na odbudowę stolicy.

Dary gotówkowe należy nadsyłać: 1) za pośrednictwem urzędów pocztowych na konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 7000 Wydział Finansowy Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy; 2) za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności na Konto Komunalnej Kasy Oszczędności m. st. War-

szawy Nr. 70 Wydział Finansowy Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy; 3) za pośrednictwem oddziału Banku Spółdzielczego „Społem" na konto Nr. 100 Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy. Na dowodzie wpłaty należy podać, że jest to ofiara na *Fundusz Odbudowy Warszawy* oraz zaznaczyć kto wpłaca i adres wpłacającego. Dary w naturze należy również kierować pod adresem Sekcji Darów i Ofiar.

Wszystkie Komitety zbiórki na odbudowę Warszawy, istniejące na terenie Polski, proszone są o podanie swych adresów i nawiązanie bezpośredniej współpracy z Sekcją Darów i Ofiar przy Biurze Prezydialnym Zarządu Miejskiego m st. Warszawy, Aleje Jerozolimskie 1 — I piętro, pok. 145, tel. 85-582.

Apel Związków Zawodowych o uporządkowanie Stolicy

W dn. 30. V. 1946 r. na plenarnym posiedzeniu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych pod przewodnictwem J. Rusteckiego, uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 29 maja 1946 r. na plenarnym posiedzeniu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych: członkowie Rady Związków, przewodniczący i sekretarze poszczególnych Związków oraz przewodniczący Rad Zakładowych — uznając, *iż troska i dbałość o wygląd Stolicy jest kwestią ambicji i honoru wszystkich mieszkańców Warszawy,* stwierdzają, że w dziele jej odbudowy nie może zabraknąć wkładu, jaki wnieść powinien zorganizowany świat pracy.

Rany barbarzyńsko zadane Stolicy przez okupanta, uleczone mogą być troskliwą ręką tylko jej obywateli.

Nie może zabraknąć sił dla dokonania dzieła odbudowy, jak nie zabrakło krwi dla obrony stolicy.

Zbiorowym wysiłkiem i ofiarną pracą odbudujemy Warszawę.

Plenarne posiedzenie Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych wzywa wszytkich członków Zw. Zawodowych do poświęcenia 1 dnia pracy przy uporządkowaniu Stolicy.

Ci, którzy pierwsi stanęli do odbudowy zniszczonych warsztatów i fabryk, niech jeszcze raz zadokumentują swoją ofiarnością, stając do apelu w odbudowie Stolicy.

* * *

Na ten sam temat wypowiada się *„Życie Warszawy"* (Nr. 134, 16. V. 1946 r.) w art. *„Własnymi rękami oczyścimy Warszawę"*. W zakończeniu art. czytamy: *„Odgruzujemy Warszawę własnymi rękami"* — Oto hasło, które rzucamy. Odgruzujemy ją wszyscy, w zespolonym wysiłku w powszechnej, dobrowolnej daninie swej pracy".

Na tenże temat pisze *„Rzeczpospolita"* (Nr. 154, 5 VI. 1946) w art. p. t. *„Naród odbuduje Warszawę"*.

Gaz i woda dla miast polskich

W Bydgoszczy w obecności min. Minca i wicemin. inż. Rumińskiego, przy udziale 500 delegatów obradował przez dwa dni zjazd gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych. Zastanawiano się m. in. nad problemem zaopatrzenia

wszystkich miast polskich w gaz, oraz nad taką rozbudową sieci wodociągów, żeby Śląsk łączył się w przyszłości rurami z Gdynią.

Prezesem Zarządu głównego Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych wybrano *inż. Wojnarowicza*, dyr. wodociągów w Warszawie.

Walka młodzieży o Warszawę

Tak jest. To bynajmniej nie żart — to najżywsza, najrealniejsza, najbardziej konkretna, co dzień dotykalna prawda. Znów w Warszawie, tylko że tym razem na jej resztkach, na gruzach, zaścielających ulice, pojawiły się, jak w tamte, sierpniowe dni, tysiące młodzieży, pod przewodnictwem kierowników, wyróżniających się biało-czerwonymi opaskami. I znów, jak zwykle, nasza bohaterska młodzież staje pierwsza do boju, dając wspaniały, wręcz nieporównany przykład jedynego w swoim rodzaju bohaterstwa. Bo walka, jaką prowadzi dziś na ulicach Warszawy młodzież akademicka, nie jest walką orężną, do jakiej już, niestety, przywykliśmy, nie jest walką, w której wygrywa ten, kto więcej ludzi uśmiercić potrafi. To właśnie coś zupełnie odmiennego, coś, zdawałoby się, przy naszym charakterze narodowym wręcz niepojętego — Polacy nie tylko bohatersko umierać dla Ojczyzny potrafią, ale i pracować bohatersko! Bo młodzież Stolicy wyruszyła do walki z gruzami, do walki o życie i zdrowie swych współobywateli, swoje własne i swych kolegów, o czystość i higienę, porządek i estetykę, wygodę i sprawność życia pracownika Stolicy na wszystkich odcinkach pracy. I robi to ta sama młodzież, która w chwili tragicznej potrafiła stanąć nieulękle wobec tysiąckrotnej przewagi uzbrojonej po zęby dziczy hitlerowskiej, potrafiła z najwyższą pogardą śmierci bronić do ostatniego naboju, do ostatniego pchnięcia bagnetem mdlejącą już dłonią — straconej barykady.

Dziś jest inaczej. Dziś jest wszystko do zdobycia, a przede wszystkim odzyskać trzeba swe miasto, swą ukochaną Warszawę. Tak jest, odzyskać, ponieważ dziś znajduje się ona w obcych rękach naszych nieubłaganych wrogów: gruźlicy, niedożywienia, zaśmiecenia wraz z chorobami zakaźnymi, potwornie wysokiej śmiertelności niemowląt i szeregu innych, drobniejszych, lecz niemniej groźnych (spadające cegły, walące się domy, wypadki samochodowe i w. in.). A oto sprawozdanie specjalnego korespondenta wojennego z pierwszej linii bojowej: ranek dnia 20 maja 1946 roku — dzień upalny. Punkt obserwacyjny przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej z Alejami Jerozolimskimi. W Aleje skręca właśnie grupa bojowniczek SGH. Rzecz prosta z bojową pieśnią na ustach: „żadna siła, żadna burza nie odbierze Gdańska nam". Śpiewają głośno, aż nadto odważnie, z wrodzoną Warszawiankom brawurą i lekceważeniem niebezpieczeństwa, które czyha przecież tuż obok. Tumany pyłu ceglanego i kurzu wdzierają się do gardła niszczą płuca, ale nie potrafią zniszczyć zapału

pracy i entuzjazmu młodości. Ten oddział nie jest pierwszy, jaki pojawia się na danym odcinku — z oddali widnieją już szeregi kolegów, którzy przybyli tam wcześniej, a teraz okrzykami radości witają przybywające posiłki. Oddziały wyposażone nowocześnie, zmotoryzowane — służba łączności na motocyklach, punkt sanitarny i kuchnia polowa tuż przy placówce, zachowują bezustanny kontakt ze wszystkimi członkami bojowych oddziałów. Dzielnie współpracują z nimi oddziały cywilne BOS, nie osiągając jednak tych wyników, co niestrudzony AKOS (Akademicki Komitet Odbudowy Stolicy). A wyniki? Po tygodniu pracy znikły nie tylko piramidy gruzu i sterty żelastwa, zalegające te odcinki ulicy od szeregu miesięcy, ale także podziały się nie wiadomo gdzie ruiny obok stojących domów, wygładziły się i pokryły kostką kamienną zapadliny jezdni, a na miejscu zeszłorocznych kartoflisk, rosnących w miejscu chodników, dziś leżą już nowe płyty piaskowcowe, umożliwiające tysiącom przechodniów swobodę poruszania się po ulicy.

Ta walka jest w pełni wygrana. Młodzież Warszawy, całkowicie sama, własnymi rękami i własną siłą zwycięsko walczy o swe miasto i odzyskuje je małymi wprawdzie skrawkami, ale co dnia opanowuje nowe odcinki. A wyniki tej walki zachęcają całą pozostałą ludność i tylko patrzeć dnia, gdy za ich przewodem wszyscy mieszkańcy porwą się do łopat, kilofów, taczek — i Warszawa raz jeszcze wprawi świat w zdumienie, ale tym razem nie dla bohaterstwa miecza i śmierci, lecz niemniej wielkiego bohaterstwa pracy i życia. I do tej nowej walki pójdzie z tymiż samymi cechami, które towarzyszyły jej zawsze: ślepota na przeszkody, wzniosłość poświęcenia, bezapelacyjność czynu i dominująca nad wszystkim niespożyta wiara w słuszność swojej sprawy. Przecież to jakby dalszy ciąg Powstania Sierpniowego, przecież to ostateczne ciosy, zadawane resztkom hitleryzmu, jakie w postaci tych gruzów kwitnącego miasta tkwią jeszcze w Stolicy upartym, ciągle odżywającym wspomnieniem. I to, że ten dalszy ciąg podjęła znowu młodzież, to, że swym przykładem płomiennym zagrzała do tej ostatecznej walki całą ludność Warszawy, to stanie się jej wiekopomną zasługą, a pierwszy Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Odrodzonej, zebrany jesienią tego roku, z pewnością uchwali ustawę, jak niegdyś parlament francuski swym bohaterom narodowym: „Młodzież Akademicka Warszawy rocznika 1946 dobrze zasłużyła się Ojczyźnie". Cześć Jej i chwała. Chwała za to, że umiała, nic nie tracąc z najbardziej wartościowych pierwiastków charakteru narodowego, wprząc je do walki o lepsze jutro, że umiała zamanifestować swe bohaterstwo nie tylko na pobojowisku, ale i w twórczej pracy dnia powszedniego, że umiała „z żywymi naprzód iść", zachowując równocześnie nienaruszone święte dziedzictwo chwały narodowej.

St. Zgrzembski

20 milionów zł. od robotników na odbudowę Stolicy

W dniu 1 maja rb. w Warszawie, w Belwederze, odbyło się uroczyste przekazanie Prezydentowi Bierutowi przez delegację Związku Zawodowego Robotników Budowlanych sumy 20 milionów złotych na odbudowę Stolicy.

Przekazania zebranej sumy na ręce Prezydenta Bieruta dokonał prezes Zw. Zaw. Robotników Budowlanych, ob. Gwidon Kurzela, wyrażając jednocześnie prośbę, aby suma ta była równomiernie rozdzielona, tj. po 5 milionów na odbudowę Politechniki Warszawskiej, na odbudowę mieszkań dla robotników budowlanych Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, na odbudowę gmachu, będącego siedzibą Centralnej Komisji Związków Zawodowych oraz Domu Robotniczego Związku Robotników Budowlanych na Ujazdowie Dolnym. Prezes Kurzela wyraził nadzieję, że w przyszłym roku robotnicy budowlani złożą jeszcze większą sumę na odbudowę Stolicy niż obecna.

Prezydent Bierut podziękował delegacji za inicjatywę i ofiarną pracę robotników budowlanych nad odbudową kraju, podnosząc równocześnie, iż jest rzeczą o szczególnie doniosłym znaczeniu, że masy pracujące, które były odsuwane od życia społecznego, czują się obecnie odpowiedzialnymi gospodarzami kraju i żyją w trosce o jego odbudowę. Prośba robotników budowlanych o przeznaczenie ofiarowanej sumy na odbudowę tych właśnie obiektów wykazuje ich wielką świadomość potrzeb kraju. Ofiarowana suma będzie rozdzielona zgodnie z ich życzeniem.

Odbudowa Ratusza w Stolicy przez pracowników samorządowych

Wiceprezydent m. Ostrowca Kieleckiego, ob. Antoni Walc, wystąpił z inicjatywą *odbudowania Ratusza w Warszawie przez pracowników samorządowych z terenu całej Polski.*

Wszelkie ofiary gotówkowe na ten cel przyjmują urzędy pocztowe na konto P. K. O. Nr 7000 — Wydział Finansowy Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, Komunalne Kasy Oszczędności na konto KKO m. st. Warszawy Nr 70, Oddziały Banku „Społem" na konto Nr 100.

Przyczynienie się osobiste do odbudowy stołecznego Ratusza będzie odtąd punktem ambicji każdego pracownika samorządowego z pracownikami Zarządu m. st. Warszawy na czele.

Rozprawa habilitacyjna pt. „Ulica Marszałkowska"

Na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego uzyskał tytuł docenta historii Polski nowożytnej, ze specjalnym uwzględnieniem historii kultury, dr Stanisław Herbst. Kandydat przedstawił rozprawę pt. *„Ulica Marszałkowska"* oraz wygłosił przed Radą Wydziałową wykład habilitacyjny na temat „Środek Polski a zagadnienie rozbiorów".

Gorąco życzyćby należało, żeby dzieje Warszawy, jej ulic i zabyt-

ków były częściej przedmiotem prac seminaryjnych, magisterskich, doktorskich, wreszcie rozpraw habilitacyjnych w naszych wyższych uczelniach. *x.*

Manifest Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Obradujący w Warszawie w dniach 1 — 3 czerwca br. pierwszy Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uchwalił jednomyślnie, na wniosek prezesa Zarządu Głównego min. H. Świątkowskiego, zwrócić się z manifestem do wszystkich Polaków.

Manifest stwierdza między innymi, że *dążymy do zacieśnienia i pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej przede wszystkim dlatego, że wymaga tego racja stanu naszego Państwa.* Ze straszliwej lekcji historii, z koszmarnych lat okupacji hitlerowskiej i zawieruchy wojennej naród polski musiał wyciągnąć i wyciągnął wnioski.

Dalej manifest podnosi, że nasze granice na Odrze, Nysie i Bałtyku, które są granicami bezpieczeństwa Polski, są również granicami bezpieczeństwa naszego sąsiada wschodniego, całej Słowiańszczyzny i jedną z podstawowych gwarancji pokoju w Europie.

Polska i Związek Radziecki — mówi następnie manifest — są jednakowo zainteresowane w tym, aby nie dopuścić do zmarnowania owoców tak drogo okupionego zwycięstwa. Nie chcemy nowej wojny, pragniemy pokoju i spokojnej, twórczej pracy. Na tym polega wspólnota naszych interesów na arenie międzynarodowej.

Przechodząc do zagadnienia współpracy, manifest stwierdza, że Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej stawia sobie za cel *jak najszersze popularyzowanie w społeczeństwie polskim prawdy o Nowej Rosji, która dawno odrzuciła i pogrzebała imperialistyczną politykę caratu,* prawdy o nauce, kulturze i sztuce Związku Radzieckiego i gigantycznym wysiłku gospodarczym jego narodu. Będziemy dążyli również do tego, aby Narody Związku Radzieckiego zapoznały się lepiej z dorobkiem kulturalnym naszego narodu, z prawdą o odrodzonej Polsce demokratycznej. Chcemy kontynuować tradycje zapoczątkowane przez przyjaźń Mickiewicza z Puszkinem, Łukasińskiego z dekabrystami, Elizy Orzeszkowej z Iwanem Franko i całej plejady myślicieli, artystów, literatów i polityków, którym drogie były ideały demokratyczne i zbliżenie między naszymi narodami.

Dlatego Pierwszy Kongres Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zwraca się do Rządu Jedności Narodowej o jak najszybsze zawarcie konwencji kulturalnej ze Związkiem Radzieckim, konwencji, która będzie podstawą stałej wymiany kulturalnej.

W zakończeniu podniesiono, że historia ostatniej doby dowiodła, iż istnienie silnej i niepodległej Polski, jej rozkwit i znaczenie międzynarodowe, realizacja marzeń najświatlejszych, najpatriotyczniejszych duchów Polski, zbieżna jest z racją stanu Związku Radzieckie-

go, tak jak spokój i bezpieczeństwo ZSRR są nakazem racji stanu Polski. Przyjaźń Polsko-Radziecka okazała się owocna, jak mało która przyjaźń w stosunkach między narodami.

Manifest kończy się wezwaniem wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce do pomocy w ugruntowaniu i rozwijaniu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Apel organizacji spółdzielczych do pracującej ludności Polski

Organizacje Spółdzielcze R. P. zwracają się do świata pracy z apelem, w którym wzywają:

— Nowy ustrój społeczno-gospodarczy Polski wynikł z bezkrwawej rewolucji, oparty jest na najsłuszniejszych, najsprawiedliwszych zasadach. Wynikł z ducha wolności, które nie potrafił ujarzmić zaborca i kapitaliści. Dlatego podstawą tego ustroju, obok upaństwowionych przemysłów, stają się zrzeszenia spółdzielcze. Świat pracy sam bierze swoje sprawy gospodarcze w swoje ręce, organizując się w samodzielnych spółdzielniach najrozmaitszego rodzaju. W ręce zorganizowanej spółdzielczo ludności przechodzi przemysł przetwórczo-rolny; zbyt artykułów rolniczych będzie się odbywał na zasadach spółdzielczych; sprzedaż towarów produkcji miejskiej i fabrycznej w coraz większej mierze będzie się opierał o sklepy spółdzielcze. W wyniku ustawy o nacjonalizacji przemysłu, cały przemysł spożywczy w Polsce przejęty zostanie przez organizacje spółdzielcze. Coraz większe znaczenie zdobywa spółdzielczość pracy w dziedzinie odbudowy i organizacji drobnego przemysłu rzemieślniczego.

Spółdzielczość wyrazem demokracji gospodarczej

— W ten sposób każdy człowiek pracy — na zebraniach spółdzielczych i przez organy spółdzielcze, wybrane na zasadach demokratycznych, zaczyna sam decydować o zaspakajaniu swych codziennych potrzeb.

— Z powyższych względów spółdzielczość w Polsce uznana została za wyraz demokracji gospodarczej. Obok reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu, realizacja demokracji gospodarczej w Polsce zależna jest od rozwoju spółdzielczości. Dlatego każdy szczerze pragnący zwycięstwa demokracji, powinien być niezachwianym zwolennikiem i czynnym uczestnikiem ruchu spółdzielczego.

Hamowanie wzrostu drożyzny

— Spółdzielczość w Polsce jest jeszcze na razie słaba. Starsze spółdzielnie zostały przez okupanta i działania wojenne zniszczone, odrodzone i nowopowstające nie mają zasobów finansowych, nie znalazły jeszcze powszechnego zrozumienia i poparcia. Na aparat spółdzielczy, jeszcze młody, spadły obowiązki ogólno-państwowe w zakresie zbierania i rozdziału aprowizacji urzędowej. Handel prywatny, nie znający często żadnych skrupułów, korzystający z szabru i zdo-

bywający w sposób nie zawsze legalny towar z różnych źródeł — spekuluje i rozrasta się. Ale przyszłość ruchu spółdzielczego jest zapewniona, tak jak zapewnione być musi zwycięstwo demokracji w Polsce. Spółdzielnie już przez samo swoje istnienie wpływają hamująco na wzrost drożyzny.

Handel i rzemiosło spółdzielcze

— Ruch spółdzielczy w Polsce przygotowuje się do wielkich zadań. Obok montowania spółdzielczości rolniczej, która zapewnić musi narodowi dostateczną produkcję chleba, mięsa i tłuszczów — na terenie całej Polski powstaną nowe dziesiątki tysięcy sklepów spółdzielczych, w których ludność powinna mieć możność nabywania po cenach sprawiedliwych nie tylko artykułów spożycia, ale także materiałów włókienniczych, przedmiotów gospodarstwa domowego, dóbr kulturalnych, jak książki itp., a zarazem także obuwia, mebli itp. Powstaną przy każdej większej spółdzielni składy opału, piekarnie, masarnie. Najróżnorodniejsze spółdzielnie pracy i rzemieślników będą zbywały swoją wytwórczość zorganizowanym w spółdzielniach spożywców odbiorcom.

Wszyscy spółdzielcami

— Stanie się to wszystko przy zainteresowaniu i poparciu wszystkich pracujących warstw narodu, a w pierwszym rzędzie klasy robotniczej. Każdy robotnik i pracownik umysłowy powinien być członkiem najbliższej dla niego spółdzielni — przede wszystkim spółdzielni spożywców. Nie dość zapisać się na członka spółdzielni — trzeba zaspakajać w niej swoje potrzeby, trzeba bywać na jej zgromadzeniach, wpływać na wybór najlepszych kierowników, wskazywać na braki i usterki, karcić niewłaściwości czy nawet mogące się zdarzyć nadużycia.

— Silna gospodarczo i zespolona organizacyjnie spółdzielnia potrafi otoczyć opieką swych członków — zwiąże ich ze sobą węzłami ideowymi i gospodarczymi.

— Zwracamy się do każdego robotnika czy pracownika umysłowego, aby możliwie najrychlej porozumiał się z najbliższą spółdzielnią i zapisał się na jej członka.

— Zwracamy się do działaczy związków zawodowych, aby realizując hasło swego Kongresu, „każdy członkiem związku zawodowego — członkiem spółdzielni" — pomagali w werbunku członków dla spółdzielni, w umasowieniu ruchu spółdzielczego.

— Apelujemy do działaczy politycznych i zawodowych o propagowanie ideałów, zadań i dążeń spółdzielczych.

Robotnicy! Bierzcie sprawę spółdzielczości w swoje ręce!

Niech żyje Polska Demokratyczna!

Niech żyje solidarność Świata Pracy!

Niech żyje spółdzielczość!

Przegląd wydawnictw

„Pomoc dla Warszawy". — *„Warszawa"*. — *„Samorządowiec"*. — *Książki nadesłane*. — *Nowe książki radzieckie.*

„Pomoc dla Warszawy"

Ukazała się interesująca broszura, stanowiąca zwięzły i przejrzysty obraz dotychczasowej pomocy, okazanej Warszawie przez Śląsk. Wydana przez Biuro Prezydialne Komitetu Województwa Śląsko-Dąbrowskiego dla odbudowy Warszawy w nakładzie 10.000 egzemplarzy, broszura ta bezinteresownie została złożona i odbita przez zecerów i maszynistów „Czytelnika" w Katowicach.

Sprawozdanie zawiera nie tylko szczegółowe zestawienie ofiar gotówkowych od poszczególnych ugrupowań społecznych z 12 Komitetów Miejskich i 22 Komitetów powiatowych, ale i ścisłe wyliczenie darów w naturze. Ponadto książeczka, dość obficie ilustrowana kliszami siatkowymi, przynosi całą historię Mostu Poniatowskiego i wiele ciekawych danych z działalności Komitetu. Stwierdza w obiektywny sposób prawdę, że Śląsk, który pierwszy pośpieszył z pomocą Stolicy, działa wzorowo i może być dla innych Komitetów pomocy Warszawie wzorem, zarówno pod względem ofiarności, jak i doprowadzenia podjętych prac do szybkiego końca.

Po roku działania Komitetu dobiegła w Warszawie końca odbudowa Mostu Poniatowskiego, którego konstrukcja jest darem ludu śląskiego. Oto nie obietnica, nie projekt, lecz konkretny czyn. 26 milionów złotych w gotówce na odbudowę mostu, 496 wagonów oraz 16 samochodów z materiałem i sprzętem, wartości 17 milionów złotych i ogólna suma ofiar, sięgająca 40 mil. zł. — to realne piękne wyniki pracy Śląskiego Komitetu Pomocy Warszawie.

Które województwo pójdzie w ślady Śląska? które z kolei podobnie jak Śląsk realnym czynem wykaże miłość Stolicy i dumę z niej?

„Warszawa"

W Warszawie w dn. 19.V.1946 r. rozpoczęło ukazywać się nowe czasopismo: dwutygodnik społeczno-literacki *„Warszawa"*. Historyk prasy polskiej i historyk kultury polskiej z uwagą zanotuje ten fakt. Z tą chwilą bowiem przybyło nie tylko jeszcze jedno, nowe czasopismo, rozszerzające i tak już spory wachlarz prasy stołecznej, ale i Stolicy przybyło pierwsze powojenne (kontynuowane jest wydawnictwo przedwojennego „Lewego Toru") pismo literackie. W szeregu miast polskich powstały już po wojnie nowe czasopisma literackie. *W Krakowie* — tygodnik *„Odrodzenie"* (zapoczątkowany w Lublinie), oraz miesięcznik *„Twórczość"*. W *Łodzi* — tygodnik *„Kuźnica"* (początkowo miesięcznik), oraz zrzeszający pisarzy chłopskich — tygodnik *„Wieś"*. W *Poznaniu* — dwutygodnik *„Życie Literackie"*,

wydawany przez poznański oddział Zw. Zaw. Literatów Polskich. W *Katowicach* — regionalna *„Odra"*. W Lublinie — *„Zdrój"*, oraz miesięcznik *„Kamena"*.

Nowe stołeczne czasopismo literackie (8 kolumn dużego formatu) szczęśliwie ochrzczono mianem — Warszawy. Większość treści pisma związana jest bezpośrednio z niezłomną Stolicą, miastem wypalonym, zrujnowanym bezprzykładnie, ale niezniszczalnym i nieśmiertelnym.

Wstępny artykuł pisze *Jan Nepomucen Miller* pt. *„Cios w serce"*. Zniszczenie Warszawy w rezultacie tragicznego powstania — to z premedytacją wymierzony przez Niemców cios w samo serce narodu. Tyle już pisano o skutkach klęski powstańczej i o konieczności odbudowy Stolicy! Pierwszy jednak Miller przemyślał i ujął temat tak dogłębnie, z takim wyczuciem sytuacji, słowem plastycznym, zrodzonym z najgłębszego poczucia odpowiedzialności, słowem bolesnym i wdrążającym się w samą głąb sumienia narodowego. Straszliwa rana warszawska jest niezabliźniona. Miller jak chirurg sonduje ranę, odważnie zagłębia w niej lancet analizy. Dla nas, dla narodu rządzącego centralistycznie, Stolica jest wcieleniem zarazem państwa i narodu. Trzeba zdać sobie sprawę z faktu, że siły aktywne zbiorowości polskiej zgromadzone były głównie w Stolicy, trochę w Krakowie, Lwowie, Wilnie i Poznaniu. Żadne z wymienionych miast nie może jednak w najmniejszej mierze odegrać roli Warszawy. Warszawa była dla Polaków tym, czym Jerozolima dla Żydów. Jak w dziejach narodu żydowskiego nastąpił okres diaspory, podobnie w naszej psychice po zniszczeniu Warszawy wytworzyła się nowa zupełnie psychologia narodu w rozproszeniu. Dla wroga Warszawa jako serce bijące narodu, musiała przestać istnieć. Z tego samego powodu *Warszawa musi się odrodzić*, jeżeli zbiorowość polska ma istnieć jako naród.

Jak ma się odrodzić? Zubożenie, więcej jak zubożenie, pozbycie się w przeważającej ilości wypadków całego majątku i całego, jakiegokolwiek dobytku przez milionową ludność Stolicy, musi pociągnąć za sobą wielkie konsekwencje socjalne. Własność — siłą rzeczy — przestała być dla Warszawian tym bożyszczem, jakim była dotąd. Ten zalążek niewiary w wartość własności należy rozwiązać przez *programowe odcięcie się od wszelkich planów restytucji własności prywatnej*. Powrót do indywidualnych form posiadania, rekonstrukcja własności gruntowej w dawnej postaci — jest wprost technicznie nie do przeprowadzenia. Uspołecznienie własności gruntowej, warsztatów pracy, domów mieszkalnych, wreszcie narzędzi wytwarzania — wydaje się nieuniknionym warunkiem jakiejkolwiek próby wyjścia z tej matni dziejowej, w jakiej się znaleźliśmy. *Warszawa będzie musiała stać się pierwszą stacją doświadczalną uspołecznienia w Polsce.* Ta właśnie nowa jej rola przywróci Stolicy jej dawne znaczenie i za-

bezpieczy przodownictwo w formach nowego, beztradycyjnego życia, na gruzach przeszłości. *Gospodarka planowa i uspołeczniona* — to linia wytyczna dla działalności całego narodu.

Artykuł J. N. Millera zmusi wszystkich pracowników Stolicy do wszechstronnego przemyślenia zagadnienia Warszawy.

Jan Szczawiej stworzył piękną i porywającą *„Pieśń o obronie Warszawy"*. — *K. Czachowski* w art. *„Na temat Warszawy"* wymownie apeluje do najwyższych rządowych i samorządowych czynników, aby umożliwiły najwybitniejszym polskim uczonym, artystom i pisarzom zamieszkać w Warszawie. — Znakomita autorka „Nocy i dni", *Maria Dąbrowska,* umieściła głębokie studium *„Conradowskie pojęcie wierności"*, polemizując w nim z *J. Kottem.*

W art. *„350-lecie Warszawy jako stolicy"* wysunięta jest obrona rewizjonistycznego poglądu, iż Warszawa zaczęła być faktycznie Stolicą na sporo czasu przed tym, zanim Zygmunt III trzysta pięćdziesiąt lat temu przeprowadził się do niej na stałe, wypędzony „przypadkową okolicznością" pożaru na zamku krakowskim. Zdaniem autora proces przeobrażenia się Warszawy w Stolicę trwał znacznie dłużej, niż „przewidziany na obchody rocznicowe" czas przeprowadzki króla Zygmunta III. Poprzez stopięćdziesięciolecie porozbiorowych walk o wolność, poprzez okres oblężenia, walk podziemnych i powstańczych w latach 1939-1944, trwał ten proces, aż Warszawa, stolica królów, stolica władz, stolica magnackich pałaców, stolica kulturalna szczupłej tylko garści warstw oświeconych — stała się w końcu *Stolicą całego Narodu, sercem, głową i natchnieniem we wszystkich dziedzinach życia.* Warszawa stała się stolicą już wtedy, gdy wyznaczono ją na stałą siedzibę sejmów, oraz wtedy, gdy w jej murach, nie zaś w Krakowie, Stefan Batory przyjmował hołd pruskiego lennika. A z punktu widzenia kultury Warszawa już wtedy stała się Stolicą, gdy właśnie tu, w r. 1578 ukazał się drukiem i wystawiony został jeden z największych utworów literatury polskiej XVI wieku, Jana Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich".

To byłyby niektóre z najważniejszych pozycji interesującego tygodnika *„Warszawa"*, który szczęśliwie wypełnia lukę kulturalną w życiu Stolicy i niewątpliwie zyska wielką popularność.

M. Poz.

„Samorządowiec"

Witamy serdecznie miesięcznik *„Samorządowiec"*, organ *Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce.* W słowie wstępnym redakcja wyjaśnia, iż potrzeba pisma wynikła z narastania i rozszerzenia się pracy organizacyjnej i równoczesnego zwiększenia ilości problemów, związanych z działalnością zawodową i społeczną pracownika samorządowego. „Samorządowiec" ma być nie tylko organem organizacji zawodowej, lecz

również pismem o charakterze społeczno-samorządowym.

Nr. 1 (maj 1946 r.) w popularnej formie ma treść dość ciekawą. W artykułach *„Powiedzmy sobie prawdę"* — *P. Gajewskiego* i *„Pilna sprawa"* — *J. Krasowskiego* — podkreślona została konieczność regulacji płac pracowników, a wśród nich pracowników samorządowych; w tym ostatnim artykule poruszona została całość spraw pracowników samorządowych, a więc nie tylko postulat unormowania zagadnień uposażeniowych w samorządzie, lecz i sprawa emerytury, sprawa urlopów, uregulowania problemu zawodowego szkolenia i dokształcania, całokształtowe uregulowanie stosunków służbowych, unormowanie sprawy opieki nad rodzinami poległych w walce z okupantem itp., wreszcie unormowanie sprawy kształcenia dzieci samorządowców. Autor artykułu „Pilna sprawa" słusznie staje na stanowisku, że sprawy powyższe muszą być uznane jako pilne i zasadniczego znaczenia nie tylko z punktu widzenia interesów samych pracowników, lecz również i z punktu widzenia interesów rozwojowych samorządu i państwa. — Inne artykuły również rowijają ważne i aktualne tematy: *„Ziemie odzyskane w geografii nowej Polski"* — *dr. M. Gajewski; „Prawo małżeńskie"; „Kobieta w samorządzie"* — *W. Dąbrowskiej; „Doniosłość ogródków działkowych w całym kraju"* — *inż. M. Raczyńskiej* — *Dragańskiej; „Refleksje repatrianta"* — *J. Żółkosia; „Urlopy i wczasy"*. Felieton zawiera m. in. *wrażenia z wycieczki do Moskwy* — *J. Sikorskiego*, członka Prezydium Zarządu Głównego Związku.

Na zakończenie pozwalamy sobie zwrócić uwagę Redakcji, że wbrew oświadczeniu, wyrażonemu w słowie wstępnym, ukazują się przecież w Kraju, w Stolicy, pisma poświęcone sprawom samorządowym będące na wysokim poziomie jak: *„Rada Narodowa"*, *„Pracownik Stolicy"*. A w innych miastach — np. *„Dziennik Zarządu Miejskiego"* m. Łodzi itd. Tak samo nie można również mówić o zupełnym braku nowych wydawnictw z zakresu samorządu. Przecież świeżo ukazała się, omówiona w „Pracowniku Stolicy", w zeszycie kwietniowym, tak ważna i oryginalna praca, jak *Stanisława Tołwińskiego* — *„Zagadnienie samorządu w świetle doświadczeń demokracji ludowej"*. Dlatego dziwi nas bardzo pominięcie tych wydawnictw Samorządowych.

KSIĄŻKI NADESŁANE

N o w o ś c i   w y d a w n i c z e

I. POLITYKA I SPRAWY SPOŁECZNE.

1. *Brum L. O imperializmie.* Biblioteka społeczno - polityczna. Spółdzielnia wydawn. „Książka" 1946 r. Str. 40.

2. *Bagiński W. Głosowanie Ludowe.* Spółdzielnia wydawnicza „Wiedza" 1946 r. Str. 54.

3. *Głosowanie Ludowe* (konspekt referatu) Komisja Centralna Zw. Zawod. w Polsce Wydział Kulturalno-Oświatowy. Warszawa, maj 1946 r. Str. 15.

4. *K. M. Pierwszy maj przed laty i dziś.* Biblioteczka socjalisty. Zeszyt 8. Warszawa 1946 r. Str. 30 i 2 nlb.
5. *Korzycki Antoni. Przed głosowaniem ludowym.* Warszawa, 1946 r. Str. 24.
6. *Makowski Julian, prof. dr. Organizacja Narodów Zjednoczonych.* Państwowy Instytut Wydawniczy. Warszawa, 1946 r. Str. 31.
7. *Plechanow J. Podstawowe zagadnienia marksizmu.* Biblioteka socjalizmu naukowego. Spółdzielnia wydawnicza „Książka" 1946 r. Str. 126.
8. *Referendum. 3 × Tak!* Poradnik Pracownika Społecznego. Warszawa, 1946 r. Str. 14.
9. *Weryński Henryk ks. Katolicy radykalni.* Państwowy Instytut Wydawniczy. Warszawa, 1946 r. Str. 40.

II. HISTORIA

1. *Płomieński Jerzy Eugeniusz. W kręgu polskiej irredenty.* (O Edwardzie Dembowskim, Jakubie Szeli i rzezi galicyjskiej). Państwowy Instytut Wydawniczy. Warszawa. 1946 r. Str. 128.
2. *Próchnik Adam dr. Kim był Tadeusz Kościuszko.* Spółdzielnia wydawnicza „Wiedza" Warszawa, 1946 r. Str. 29.
3. *Woliński Janusz. Król Jan III. Sobieski.* W 250-letnią rocznicę zgonu. Trzaska, Ewert i Michalski. Warszawa, Marszałkowska 51. 1946 r. Str. 40.

III. MARTYROLOGIA POLSKA

Bednarz Władysław. Obóz straceń w Chełmie nad Nerem. Z przedmową *Wacława Barcikowskiego.* Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1946 r. Str. 74 i 6 nlb..

IV. VARSAVIANA

1. *Warszawa 1939 — 1945 r.* Wydawnictwo Państwowego Instytutu Wydawniczego. Warszawa, 1946 r. Str. 43.

V. PRAWO

1. *Mały kodeks prawny.* Słowo wstępne *Adama Wendla.* Spółdzielnia wydawnicza „Książka", 1946 r. Str. 45.
2. *Znamierowski Czesław. Wiadomości elementarne o Państwie.* Wydanie drugie przejrzane. 1946 r. Księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu. Str. 96.

VI. RACHUNKOWOŚĆ

1. *Skalski Witold prof. Jednolity plan kont przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w praktyce.* Księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu. 1946 r. Str. 71.

VII. BELETRYSTYKA

1. *Boguszewska Helena i Kornacki Jerzy. Polonez. I. Nous, Parisiens.* Wydanie drugie. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1946 r. Str. 215.

2. *Boguszewska Helena i Kornacki Jerzy. Polonez. II. Deutsches Heim.* Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1946 r. Str. 377.
3. *Dąbrowski Jan. Na Zachód od Zanzibaru.* Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza", Wydanie drugie. Warszawa, 1946 r. Str. 164 i 4 nlb.
4. *Prus Bolesław* (Aleksander Głowacki) *Na wakacjach. — Katarynka.* Mała Biblioteczka Książki. 5. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", 1946 r. Str. 23.

VIII. POEZJE

1. *Dobrowolski Stanisław Ryszard. Pióro na wichrze.* Utwory wybrane. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza". Warszawa, 1946 r. Str. 165 i 3 nlb.
2. *Jastruń Mieczysław. Rzecz ludzka.* Poezje. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka". 1946 r. Str. 103 i 5 nlb.

NOWE KSIĄŻKI RADZIECKIE

Monografia urbanistyczna

Państwowe Wydawnictwo Literatury Architektonicznej wydało nową monografię *„Urbanistyka"*. Mografia zawiera interesujące materiały odnośne budowy starożytnego Wschodu, Rzymu, Grecji, Bizancjum, Egiptu oraz budowy miast w średniowieczu w Europie zachodniej i w Rosji.

Wiele miejsca poświęcono w monografii architekturze najbardziej twórczych epok starożytności, Odrodzenia oraz monumentalnym zabytkom: twierdzom, klasztorom oraz miastom rosyjskim Jarosławlowi Nowgorodowi, Pskowi i inn.

Członkowie - korespondenci Akademii Architektury ZSRR: A. Bunin, L. Iljin, N. Polakow, W. Szkwarikow podali dokładny opis Moskwy, Leningradu oraz państw obcych: Londynu, Paryża, Waszyngtonu, Rzymu, Wiednio. Specjalny rozdział poświęcony jest urbanistyce współczesnej w Związku Radzieckim i innych państwach.

Wielotomowe wydanie „Historii powszechnej"

Akademia Nauk ZSRR zatwierdziła plan wydania wielotomowej pracy *„Historia powszechna"*. Wydanie jej ma celu nakreślenie chronologicznej kolejności obrazu rozwoju społeczeństwa ludzkiego od chwili jego powstania do czasów obecnych. W odróżnieniu od podobnych wydawnictw w przeszłości, rozdziały „Historii powszechnej", poświęcone światu starożytnemu, będą obejmowały nie tylko historię narodów Grecji, Rzymu, itd. lecz i historię Dalekiego Wschodu (Chin, Japonii). W rozdziale „Historia nowożytna" poświęcono wiele miejsca krajom kolonialnym.

Szereg tomów „Historii powszechnej" jest już gotów do druku. M. in. ukończony jest tom drugi, poświęcony historii Asyrii, Babilonu, Persji, Fenicji, Palestyny, Arabii, Egiptu, Indii i Chin. Całość wydania będzie się składała z 28 tomów. Objętość każdego tomu wynosi 800 — 1000 stron. Ostatni — 28 tom poświęcony będzie drugiej wojnie światowej i okresowi powojennemu.

W pracy nad wydaniem „Historii powszechnej" biorą udział najwybitniejsi uczeni radzieccy: członkowie Akademii Nauk ZSRR — W. Wołgin, J. Tarle, W. Struwe, członkowie — korespondenci Akademii — S. Skazkin, A. Udalcow, J. Kosmiński, A. Jefimow, I. Minc i in. Do r. 1950 przewiduje się wydanie niemniej niż 10 tomów „Historii powszechnej". Wydawnictwo to będzie bogato ilustrowane, zaopatrzone w mapy oraz bibliografię radzieckiej i zagr. literatury historycznej.

Zagadnienia w świetle prasy

Stefan Starzyński, Prezydent Warszawy. — 17 czerwca. — dzień miast polskich. — Ubezpieczenia pracowników samorządu terytorialnego. — Kto odbudowuje Warszawę? — Odbudowa Stolicy a polityka gospodarcza.

Stefan Starzyński, Prezydent Warszawy

Z szeregu artykułów o Stefanie Starzyńskim, Prezydencie Warszawy, poległym śmiercią męczeńską w Dachau w dn. 17 października 1943 r., na wyróżnienie zasługuje art. wstępny *Adama Słomczyńskiego* w *„Skarpie Warszawskiej"* (Nr. 24 z 23. VI. 1946). przedstawiający w zarysie całokształt życia i działalności wielkiego Prezydenta Stolicy.

„Nie sposób tu wyliczyć — pisze A. Słomczyński — „wszystkich osiągnięć inspirowanych i przeprowadzanych przez Starzyńskiego prac. Obejmują one nie tylko owe dziesiątki kilometrów przewodów kanalizacyjno — wodociągowych, linii tramwajowych, ulepszonych nawierzchni ulicznych, tysiące latarń, nowe arterie wylotowe, ulice, parki, a nawet lasy — przysporzone miastu i jego mieszkańcom — lecz również liczne nowoczesne gmachy szkolne, szpitalne, muzealne, szereg bibliotek i czytelń publicznych, przywrócone miastu zabytkowe gmachy i miejsca — usilne upiększanie stolicy, wydobywanie jej zapoznanych i zaniedbanych walorów, wbrew, zwalczanej przez niego z pasją, zakorzenionej dość powszechnie opinii o „brzydocie Warszawy".

A osiągnięcia te przy tym były tylko w szeroko zakreślonych planach Prezydenta Starzyńskiego, wstępnym etapem i przygotowaniem do dalszych coraz to wspanialej zarysowujących wizji Warszawy jutra. Składać się miały na nie nowe dzielnice mieszkalne, przemysłowe, handlowe czy mieszkalne, tereny wystawowe na Pradze, sportów wodnych na Siekierkach, odsłonięcie Skarpy wiślanej, nowe gmachy, most wprost ul. Karowej, metro, urządzenie i wykorzystanie regionu warszawskiego i w. in.

„Życie Warszawy" (Nr. 154, 5 VI. 1946 r.) w art. *„Uczcijmy pamięć Stefana Starzyńskiego bohaterskiego Prezydenta nieugiętej Stolicy"*, stwierdza, iż „gdybyśmy chcieli zsumować to wszystko, co Warszawa zawdzięcza Starzyńskiemu, trze-

ba by napisać, obszerną rozprawę. On pierwszy zarysował zręby nowej, wielkiej Warszawy. On był tym, który wizję Wielkiej Warszawy zaczął realizować. On był pierwszym bodaj prezydentem, który zrozumiał i doceniał znaczenie i rolę najniższych funkcjonariuszy w życiu miasta. Nazywano go prezydentem zamiataczy i robotników sezonowych. W krytycznych dniach obrony nie zawiódł go lud Warszawy, nie zawiodła go miejska „biedota".

„Rzeczpospolita" (Nr. 154, 8. VI. 1946 r.) w art. *„Bohaterski prezydent walczącej Stolicy"* podnosi, iż „okres prezydentury Starzyńskiego — to okres, w którym trochę „śpiąca" i „nieruchawa" Stolica poczyna nabierać urbanistycznego rozpędu". Złoto-czerwone barwy Stolicy pierwszy pokazał nam Stefan Starzyński. Na ich tle widnieje dotąd herb Warszawy, przyozdobiony za życia prezydenta krzyżem „Virtuti Militari", po jego zgonie — krzyżem Grunwaldu. Te dwie oznaki miasta są jak gdyby oznaczeniami samego Stefana Starzyńskiego, płomiennego ducha Stolicy w dniach krwi i chwały".

„Życie Warszawy" (Nr 162 z dn. 14.VI.1946) wystąpiło z projektem, aby nowowybudowaną *radiostację Warszawa II*, tak ściśle związaną z osobą niezłomngo prezydenta Stolicy w ciężkich dniach jej obrony, nazwać *radiostacją imienia Stefana Starzyńskiego*.

„Przekrój" (Nr. 63, 23 — 29. VI 1946, str. 18) w art. *„Starzyński"* pióra *J. W.-ff* przypomina, iż „w pierwszych dniach powstania ludność Warszawy samorzutnym odruchem przemianowała *Plac Bankowy* na *Plac Prezydenta Starzyńskiego*. Pismo wnioskuje: „wydaje się, że w podjętej dziś akcji uczczenia pamięci Starzyńskiego ta *wola powstańcza winna zostać w pierwszej linii zrealizowana*".

17 czerwca — dzień miast polskich

Dzień 17 czerwca słusznie można i należy nazwać — dniem miast polskich. W dniu bowiem 17 czerwca 1791 r. wydane zostało pamiętne postanowienie pn. *„Urządzenie wewnętrzne miast wolnych Rzplitej w Koronie i W. Ks. Litewskim"*. Zarówno powyższe postanowienie, jak i ustawę z dnia 18 kwietnia 1791 r. pn. *„Miasta nasze wolne w Państwach Rzeczypospolitej"* — omawia i charakteryzuje *dr Jerzy Starościak* w art. wstępnym *„17.VI — dzień miast polskich"* na łamach tygodnika *„Rada Narodowa"* (Nr 23 z dn. 16 czerwca 1946 r.

W charakterystyce, która żywo zainteresuje każdego samorządowca, czytamy m. in.:

„Oba cytowane akty ustawodawcze stanowić winny punkt wyjścia do rozpatrywania historii i ustroju polskiego samorządu, który głębsze, starsze i bardziej chlubne posiada tradycje, niż budowa samorządu w wielu państwach, szeroko swoje tradycje sławiących (przykład: Steinowska ordynacja miejska w Prusach z 19 listopada 1808 r., a zatem kilkanaście lat później-

sza). Nie błędami tych ustaw tłumaczyć trzeba zbyt nikłe praktyczne skutki zamierzonej reformy, a obiektywnymi warunkami politycznymi, w jakich znalazła się Polska w końcu wieku XVIII. Dlatego też *obie te ustawy stanowią, pomimo niecałkowitego ich zrealizowania, dokument zrozumienia idei samorządności przez społeczność polską.*

„Prawo o miastach i prawo o ustroju miast polskich otwierają w dziejach samorządu polskiego epokę nowoczesnej budowy i nowoczesnego ujęcia samorządu". Doniosłość tych aktów tym jest większa, że nie pozostały one jako jedne z pierwszych chronologicznie, bez wpływu na europejskie myśli samorządowe. Jest to jedna z myśli, która do Polski nie przyszła, a właśnie z Polski wyszła, choć przyznać trzeba, że reforma ta nie powstała w oderwaniu od zachodnio-europejskich prądów walki z absolutyzmem.

Istnienie tych podstawowych aktów ustrojowych samorządu polskiego przeczy twierdzeniu, jakoby miasta polskie ustrój swój opierać musiały na obcych wzorach i jakoby budujący się samorząd polski nie miał wzorów opartych o najlepsze tradycje okresu oświecenia, okresu postulatów równości, wolności i braterstwa". *x.*

Ubezpieczenie pracowników samorządu terytorialnego

Tygodnik *„Rada Narodowa"* (Nr 22 z dn. 9.VI.1946 r.) umieszcza art. dyskusyjny pt. *„Ubezpieczenie pracowników samorządu terytorialnego"* pióra *Edmunda Kopczyńskiego* (polemika z art. A. Andrzejewskiego w „Radzie Narodowej", Nr. 15 z r. 1945). W reasumcji artykułu autor stwierdza: a) ubezpieczenie pracowników samorządowych powiatów, miast niewydzielonych i gmin wiejskich powinno być załatwione w zakresie działalności samorządu jak dotychczas z powiatowych funduszów emerytalnych; b) fundusze te będą na pewno samowystarczalne, o ile tylko będą odpowiednio administrowane.

Kto odbudowuje Warszawę?

W *„Skarpie Warszawskiej"* (Nr 22 z dn. 9.VI.1946 r.) *Eugeniusz Olszewski* w artykule wstępnym pt. *„Kto odbudowuje Warszawę"*, opierając się na cyfrach (w ciągu całego roku 1945 BOS wyremontował i oddał do użytku tylko ok. 5.000 izb mieszkalnych, co nawet przy naszym „gnieżdżeniu się" oznacza pomieszczenie zaledwie dla kilkunastu tysięcy osób; w Warszawie lewobrzeżnej mieszka już — ćwierć miliona ludzi), dochodzi do wniosku, że *„to nie BOS odbudowuje* Stolicę, lecz sami mieszkańcy dźwigają ją z gruzów". Są to jednak tylko — prowizoria mieszkaniowe. Na inicjatywę prywatną trudno liczyć, gdyż, powodowana chęcią osiągnięcia szybkich zysków, ogranicza się ona, jak na razie, do odbudowy sklepów. Liczyć należy przede wszystkim na *państwo, gminę i spółdzielczość.*

x.

Odbudowa stolicy a polityka gospodarcza

„Skarpa Warszawska" (Nr 22 z dn. 9.VI.1946 r.) umieszcza ważny artykuł dyskusyjny *Władysława Sieroszewskiego* pt. *„Spójrzmy rzeczywistości w oczy. Jeszcze o terrorze zagadnień gospodarczych"*. Opierając się na uchwalonym na X sesji K. R. N. Planie Inwestycyjnym na 9 miesięcy oraz projekcie Preliminarza budżetowego na ten sam okres czasu, autor wyraża obawę, że „sprawa odbudowy w ogóle, a odbudowy Warszawy w szczególności, z punktu widzenia naszych możliwości gospodarczych przedstawia się nie wesoło". Troskę autora budzą dwa pytania: czy nie zamierzamy przedwcześnie wkroczyć na drogę deflacji i czy w hierarchii naszych potrzeb zagadnienie odbudowy Warszawy nie zostało zepchnięte na miejsce zbyt dalekie. Według autora „łagodna" inflacja sprzyja inwestowaniu, pobudza budownictwo, ożywia ruch gospodarczy; deflacja zaś hamuje te wszystkie przejawy. Gdybyśmy odbudowę Warszawy finansowali w zakresie obecnym (w r. b. łączny budżet odbudowy Stolicy przypuszczalnie nie przekroczy 4 miliardów zł), odbudowa ta trwałaby lat... 50, co oznacza „że prawie nikt z tych, którzy dzisiaj przystępują do pracy, nie dożyje jej realizacji" i dwa pokolenia miną, nim Warszawa będzie mogła samodzielnie spełniać przeznaczone jej funkcje stołeczne. Autor wskazuje na niesłuszną jego zdaniem „rozbudowę naszej biurokracji", jako na pozycję w naszym preliminarzu budżetowym, której się nie tyka, chociaż w hierarchii naszych potrzeb mogłaby być zepchnięta na jeden z ostatnich planów. Wnioski końcowe autora: 1) dla przyśpieszenia tempa odbudowy kraju warto zmodyfikować politykę gospodarczą w sensie choćby nieco bardziej ryzykownym; 2) urbaniści muszą przekonać biurokratów, że rozbudowa Stolicy jest ważniejsza niż rozbudowa urzędów.

Na interesujące wywody W. Sieroszewskiego, dobrze prowokujące twórczą dyskusję, w tymże numerze rzeczowo odpowiada redakcja „Skarpy", oceniając te wywody jako „zbyt pesymistyczne" i m. in. zwracając uwagę, że „największy nawet — względnie najmądrzejszy nawet stosowany zabieg inflacyjny nie ożywi ruchu gospodarczego, o ile nie istnieje potencjalna możliwość bardziej ożywionej gospodarki".

x

REDAGUJE KOMITET REDAKTOR: JAN BEDNARZ
Redakcja przyjmuje codziennie od 13 — 14.

B-09664. Druk. „AUTOMA", Warszawa, Wileńska 7.